Nr. 53. Lwów — Niedziela dnia 5 Marca 1905. Rok XLV.

GAZETA NARODOWA

wychodzi o godzinie 6-tej wieczorem.

Redaktor naczelny Dr. ALEKSANDER VOGEL.

Biura redakcyi: ul. Sykstuska l. 40, I. piętro otwarte od godz. 10 rano do godz. 1 w południe. Biura administracyi: ul. Kopernika l. 7, parter (sklep), otwarte od godz. 9 rano do godz. 7 wieczorem bez przerwy.

Przedpłata na „Gazetę Narodową" wynosi we Lwowie / na prowincyi / za granicą: miesięcznie 2 kor. 2 kor. 50 h; kwartalnie 6 „ 7 „ 50 „ 10 kor. 80 h; półrocznie 12 „ 15 „ — „ 21 „ — „

Za zmianę adresu dopłaca się 40 hal.

Wraz z „Tygodnikiem mód i powieści" lub też z warszawskim tygodnikiem „Ziarno" i 12 tomami rocznie premii: kwartalnie we Lwowie 8 kor. 40 h. na prowincyi 9 „ 60 „

We Lwowie za odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Manifest carski.

Wczoraj podaliśmy manifest carski do narodu rosyjskiego, dawno oczekiwany a ogłoszony w uroczystą rocznicę wyswobodzenia włościan. Akt ten, znamionujący nie wolę cara, — jak wiadomo, chwiejnego, — ale tej grupy, która ponownie zaufanie jego opanowała, sprawia wrażenie przerażające. Przedewszystkiem podnosi manifest wojnę, w której chodzi o „honor Rosyi" — gdy tymczasem car był przeciw wojnie i całe społeczeństwo rosyjskie tę wojnę potępia. Manifest cara powiada też, że chodzi o panowanie na wodach Spokojnego oceanu — gdy tymczasem wiadomo, że Rosya nie ma floty, któraby zawiązać mogła na oceanach, za pieniądze bowiem w miarę ich posiadania, każde państwo nabyć może większą ilość okrętów, ale marynarzy nie wyda Rosya ze siebie i nie kupi ich i im większą byłaby jej flota, tem straszniejszy wykazywałaby brak odpowiednich majtków, techników i oficerów.

Ale u góry uparto się przy stworzeniu nowej floty, jak dzienniki rosyjskie donoszą, za cenę półtora miliarda rubli. Zbudowanych ma być szesnaście okrętów liniowych i odpowiednia ilość pancerników i t. d. Nadto mają być zbudowane nowe różnego rodzaju warsztaty do budowy, naprawy i ekwipowania okrętów wojennych.

„To tragedya — pisze pewien dziennik niemiecki — jedyna może w dziejach świata, ale przyczynę jej cały świat rozumie".

To, co prawi manifest, że „wojna jest konieczna dla zapewnienia na wieki pokojowego rozwoju nietylko naszego, ale także i n n y c h n a r o d ó w c h r z e ś c i j a ń s k i c h" — tego nikt nie zrozumie, bo właśnie te inne narody chrześcijańskie tylko o handlu myślą i właśnie dlatego domagały się, aby Rosya wedle swego przyrzeczenia z Mandżuryi ustąpiła.

I znowu niepodobna zrozumieć, jak może manifest potępiać ruch reformowy, skoro car ukazem swoim z dnia 25 stycznia stanął niejako na czele tego ruchu, skoro komitet ministrów uczynił niemal organem centralnym tego ruchu i ustanowiono cały szereg komisyj, które już pracują nad poszczególnemi gałęziami reformy.

Jeżeli manifest podnosi, iż zamach na w. ks. Sergiusza zranił uczucia wszystkich, którym honor imienia rosyjskiego jest drogi, to juścić nikt nie pochwalił faktu, jako zbrodni morderstwa, ale po zamordowanym tęż urośnięty tylko *Mosk. Wiedomosti* i tylko *Swiet* pożałował w. księcia, jako protektora prawosławnego stowarzyszenia palestyńskiego.

Czynowników wzywa manifest pod przysięgą służbową, oraz wszystkich, aby pospołu z carem słowem i czynem dopomogli do wytępienia rozruchów w kraju. Dotychczasowe skutki tego działania, tak czynowników, jak i owych wszystkich innych, są wiadome — i popłoszu straszne.

W końcu manifest zapewnia, że skoro cała ludność się uspokoi, można będzie urzeczywistnić zamiary carskie, dążące do odnowienia życia umysłowego narodu, do wzmożenia dobrobytu i udoskonalenia ustroju państwa. Chwiejność to, że wszelkie reformy zostają „na ruskie miesiące" odłożone. Czy tem chciano podrażnić opinię publiczną, aby ją następnie tem więcej uradować, czy też nagle zaświtała w głowach kamaryli cała groza gry niebezpiecznej, szydzenia z aspiracyj narodu — dość, że nazajutrz po tym manifeście, odbierającym wszelką nadzieję, ogłoszono, jak dziś telegrafuje półurzędowa Ajencya petersburska telegraficzna, następujący

Reskrypt carski.

„Zgodnie z dawnym zwyczajem narodu rosyjskiego, aby w dniach radości i smutku wyrażać tronowi swe uczucia, zgromadzenia szlachty, ziemstw, kupiectwa i gmin z całej Rosyi przesłały carowi z okazyi narodzin następcy tronu liczne życzenia z wyrażeniem gotowości poświęcenia dla pomyślnego zakończenia wojny całego majątku oraz wszystkich swoich sił dla udoskonalenia porządku w państwie. W mojem i carowej imieniu polecam panu wyrazić wszystkim poddanym podziękowania za wyrażone lojalne uczucia, które w obecnych ciężkich czasach tem radośniejsze były dla nas.

„Życzenie moje polega na tem, ażeby przez w s p ó l n ą p r a c ę r z ą d u i *d o j r z a ł y c h* s i ł s p o ł e c z e ń s t w a osiągnąć spełnienie moich zamiarów, skierowanych ku dobru narodu. P o s t a n o w i ł e m p o w o ł y w a ć o d t ą d przy pomocy Bożej najgodniejszych, z a ż y w a j ą c y c h z a u f a n i a n a r o d u i p r z e z l u d n o ś ć w y b r a n y c h m ę ż ó w d o w s p ó ł u d z i a ł u w w y p r a c o w a n i u i o b r a d o w a n i u n a d u s t a w o d a w c z y m i p r o j e k t a m i. Uwzględniając szczególne stosunki w ojczyźnie, niezmierną różnorodność zamieszkujących ją szczepów i słaby w niektórych częściach państwa rozwój obywatelstwa, zaprowadzi to syjcy panujący reformy stosownie do dojrzałych potrzeb, ale zawsze tylko w o d p o w i e d n i m porządku i przestrzegając przy tem ciągłości silnego historycznego związku z przeszłością, jako rękojmi trwałości i mocy tych reform na przyszłość.

„Przedsiębiorąc obecnie te reformę i będąc przekonany, że znajomość miejscowych potrzeb, doświadczenie życiowe i roztropny, szczery głos wybranych mężów zapewni płodność ustawodawczych prac ku prawdziwemu pożytkowi narodu, rozumiem równocześnie całe skomplikowanie i trudność w urzeczywistnieniu reformy przy b e z w a r u n k o w e m s t r z e ż e n i u n i e w z r u s z a l n y c h z a s a d n i c z y c h u s t a w p a ń s t w a, dlatego znając pańskie długoletnie administracyjne doświadczenie i ceniąc pański spokojny sposób myślenia, uznałem za stosowne zwołać pod pańskiem przewodnictwem o s o b n ą k o n f e r e n c y ę dla obrad nad wprowadzeniem w czyn tej mojej woli.

„Niech Bóg błogosławi moje dobre przedsięwzięcie. Oby Bóg użyczył Panu pomocy w skutecznem wykonaniu tego przedsięwzięcia ku dobru powierzonego mi przez Boga narodu".

Reskrypt ten — nie czekając owego uspokojenia się ludności, postawionego jako warunek reform w manifeście — zapowiada zwołanie soboru ziemskiego. A jako motyw tego nie podaje potrzebę państwa lub żądanie ludności, ale tak błahą okoliczność, czysto formalną, jak życzenia, złożone carowi z okazyi urodzin następcy tronu. Ów, mający być zwołany sobór ma „współdziałać w wypracowaniu i w obradach nad ustawodawczymi projektami" — o tem atoli, aby miał mieć udział w uchwalaniu lub stawianiu wniosków, wzmianki nie ma, a tem mniej mowa jest o kontroli nad administracyą i skarbowością. Reskrypt nie wypowiada, jak ów sobór ma powstać: kto ma członków jego wybrać, bo zwrot „wybranych przez ludność" rozmaicie sobie tłomaczyć można. Nad sposobem urzeczywistnienia tej woli carskiej ma być dopiero powołana konferencya pod przewodnictwem — Bułygina. Car jest przekonany, że przedsięwzięcie jego jest dobre i prosi przeto Boga o błogosławieństwo dla Bułygina.

Co powiedzą na manifest i na reskrypt postępowe stronnictwa caratu? co powie zagranica?

Godnem uwagi jest, iż londyńskie „Biuro Reutera" wcześniej wiedziało od swego korespondenta petersburskiego, że zamierzono zwołać zgromadzenie „obradujące". Korespondent powiada: „Ze strony najpoważniejszej wiem, że zgromadzenie to będzie snać bardzo wielkiem r o z c z a r o w a n i e m. Nie otrzyma ono ż a d n e j m o c y u s t a w o d a w c z e j, będzie tylko obradowało; komitet ministrów będzie miał prawo zakładać *veto* przeciw oświadczeniom sobrania. Są to widoki pesymistyczne, ale realne, car bowiem ciągle jeszcze poddaje się wpływowi tych, którzy absolutnie przeciw wszelkiemu zgromadzeniu o prerogatywach parlamentarnych występują. Trudno tedy wierzyć w udanie się tej próby, trudno bowiem jednocześnie uznać prawa narodu i utrzymać absolutyzm".

Gdy przyjdzie do zwołania sobrania, prawdopodobnie zwołani reprezentanci narodu pierwsi poznają, iż tego rodzaju sobór nic nie jest wart i odmówią udziału w posiedzeniach. Panujące w Rosyi żywioły ciągle jeszcze nie mogą pojąć lekcyi ostatnich wypadków i stanowczo są wrogami wszelkiej rzeczywistej zmiany obecnego ustroju rządu. Żaden minister nie zdoła przepowiedzieć, jaka jutro będzie wola cara. Wszystko fluktuje.

Rosya stoi w okresie ewolucyi, nie rewolucyi. Mimo to panuje niezadowolenie głębokie a powszechne tak dalece, że radykalnych reform coprędzej potrzeba. Ale nic nie zwiastuje, iżby rząd świadomy był niebezpieczeństwa fluktuacyi i braku decyzyi, więc też niepodobna przepowiedzieć, dokąd idzie.

W końcu zanotować należy, że c a r w y d a ł j e s z c z e j e d e n u k a z, a to „w celu umożliwienia" wszystkim wiernym poddanym bezpośredniej styczności z carem, zarządził car w osobnym ukazie, aby radzie ministeryalnej pod przewodnictwem cara przydzielone było przeglądanie i naradzanie się nad petycyami, wystosowanemi pod adresem cara przez osoby prywatne lub instytucye.

Strajk powszechny.

Koresp. „Gaz. Nar.".

Petersburg 28 lutego.

Onego czasu plebejusze rzymscy, nie chcąc znosić dłużej ucisku patrycyuszów, opuścili miasto Rzym i udali się na świętą górę, gdzie mieli zamiar założyć własne nowe miasto. Przybył do nich Agrippa i opowiedział im przypowieść o członkach ciała ludzkiego i żołądku, która, choć niekoniecznie była przystosowaną do wypadku, ale rozczuliła poczciwych plebejuszów i powrócili oni zgodnie do roboty, do Rzymu.

Rosya przeżywa dziś naprawdę to, co czułby organizm ludzki, gdyby nogi nie chciały chodzić, oczy widzieć, uszy słyszeć, ręce pracować. Są niby wszystkie członki, niby żaden nie odpada, ale wszystkie są bezczynne. To strajk.

Miesiąc już minął od chwili, gdy robotnicy zakładów mechanicznych Putyłowskich powiedzieli, że nie chcą pracować i chociaż upuszczono im już sporo krwi, choć rząd zwołuje „parlament" robotniczy i najwyraźniej kokietuje z tłumem, bezrobocie trwa wciąż. Robotnicy pracują jeden dzień a dwa bastują, powtarzając uparcie swoje żądania: ośm godzin pracy, rubel dla wyrobnika, choć im pracodawcy dowodzą czarno na białem, że zaspokojenie tego żądania zrujnowałoby ich doszczętnie. Strajk robotniczy stracił atoli znaczenie polityczne, a natomiast najściślej politycznym jest strajk studentów i nauczycieli uniwersyteckich (docentów, laborantów, asystentów itd.) Ci oświadczyli stanowczo, że nie będą uczęszczać do zakładów naukowych, póki rząd nie da powszechnej wolności słowa, prasy, sumienia, nie zagwarantuje nietykalności osobistej. Wobec takiego oświadczenia studentów zamknięto zakłady naukowe do 1 września a zgromadzenia profesorskie nie mogą się zdobyć na większość, która zadecydowałaby wznowienie wykładów Tak w Petersburgu zaakceptowano strajk większością dwóch głosów, czyli innemi słowy większość profesorów z rozmaitych pobudek nie śmie wystąpić śmiało przeciw studentom, bo jedni boją się o swoją popularność, inni współczują strajkowi skrycie i wierzą, że w ten sposób uda się uzyskać jakieś ustępstwa, owi znowu, potępiając strajk, rozumieją, że przy obecnym nastroju młodzieży rozpolitykowanej i zdenerwowanej nie może być mowy o pracy normalnej. W Królestwie i w niektórych miastach cesarstwa za studentami poszli uczniowie gimnazyów i porzucili szkoły. W Petersburgu zastrajkowało konserwatoryum i szkoła sztuk pięknych imienia Schtiglitza. Najzłośliwszy z dowcipnisiów Petersburga, p. Bunenin, opowiada, że czterech panów zbierających się co soboty w łaźni, urządzili mityng polityczny i uchwalili, że nie będą chodzić do łaźni, póki rząd nie zagwarantuje wolności prasy. Uchwałę podpisało „czterech gołych".

Od tygodnia strajkują różne koleje, jak moskiewsko-windawo-sybirska, moskiewsko-kijowsko-woroneska, południowo-zachodnia i kilka kolei w Królestwie. Strajk ten nie ma charakteru politycznego. Oficyalistom kolejowym nie chodzi o wolność prasy i sumienia, ale o podwyższenie pensyi i zmniejszenie liczby godzin pracy. Dyrektor kolei połtawskiej oświadczył swoim urzędnikom, że paktować z nimi nie będzie i wszystkim niezadowolonym da dymisyę. Oświadczenie to poskutkowało o tyle, że kolej połtawska nie strajkuje.

Strajkuje sejm finlandzki, strajkuje kilka ziemstw, jak czernichowskie, smoleńskie, moskiewskie. Strajkują w kilku miastach, jak w Moskwie i Kijowie, farmaceuci. Zastrajkowali jeszcze w Petersburgu adwokaci przysięgli i ich pomocnicy zaraz po wypadkach 9 (22) stycznia. Ponieważ uchwała zapadła na zgromadzeniu, które nie było zwołane formalnie, więc rada adwokacka wydała okólnik, unieważniający tę uchwałę, potępiający ją i wzywający adwokatów do pełnienia ich obowiązków. Nie skończyło się atoli na tem. Część adwokatów zażądała zwołania zgromadzenia ogólnego, formalnego. Tu stoczono batalję z radą i pobito ją na głowę. Zgromadzenie uchwaliło strajk, wyraziło naganę radzie i zaproponowało jej członkom złożenie mandatów, co też ci uczynili.

A więc strajkują: studenci, adwokaci, po części robotnicy, kolejnicy i farmaceuci. Pierwsze dwie grupy ze względów politycznych, dwie ostatnie z racyi wyłącznie ekonomicznej, a grupa środkowa i z jednego i z drugiego względu. Do strajku ogólnego, do rozprzężenia powszechnego, o jakiem mówi stara bajka o członkach i żołądku, jeszcze wprawdzie daleko, ale przecie rozprzężenie uczuć się daje powszechnie.

W wielu miastach potworzyły się małe „ligi bosiackie", zajęte specyalnie chwytaniem i biciem studentów. Nawet rewolucyjna Moskwa bije studentów, nie mówiąc o Kazaniu, Pskowie, Tambowie.

A rząd?

Rząd trzyma się taktyki wyczekującej. Oburza zwłaszcza reakcyonistów zachowanie się ministra oświaty, jenerała Głazowa. Jedni — ironizuje ks. Meszczerskij — powiadają, że wyjechał on z Petersburga na czele ekspedycyi naukowej, drudzy, że chory na influenzę w formie ostrego kwietyzmu, inni, że pochłaniają go najzupełniej przygotowania do objęcia wysokiego stanowiska w ministerstwie wojny. Rząd patrzy i czeka. Jeden tylko minister komunikacyj, ks. Chiłkow, nie czekając na uchwały parlamentu robotniczego pod prezydyum senatora Szydłowskiego wydał okólnik, redukujący do 9 godzin pracę w warsztatach kolejowych, pozwalający na wybór komisyj robotniczych do oceny wyborów i do przedstawiania zwierzchności życzeń i potrzeb robotników.

Inni ministrowie zachowują się najzupełniej spokojnie, nie wyjmując Bułygina. Zdobył się on na jeden krok „energiczniejszy". Kazał aresztować w Moskwie popularnego powieściopisarza nowej szkoły, Leonida Andrejewa. Żandarmi aresztowali za jednym zachodem wszystkich gości, bawiących podówczas w mieszkaniu Andrejewa w liczbie 15 osób, a wtej liczbie znanego powieściopisarza Skitalca. Wogóle nie ma względów u rządu cała najnowsza szkoła literacka i najwybitniejsi jej przedstawiciele. Bułygin tropi ów rząd narodowy, który to wydaje proklamacye z Moskwy.

Owym człowiekiem opatrznościowym, który podejmie się zaprowadzenia porządku silną ręką, ma być Murawiew, dzisiaj poseł w Rzymie, a onegdaj jeszcze minister sprawiedliwości, wyraźny zwolennik systemu swojego wileńskiego krewniaka, usunięty w chwili, gdy brało górę stronnictwo reform. Ten wybije społeczeństwu z głowy wszelką myśl o ziemskim soborze, czyli zgromadzeniu ustawodawczem, zaludni więzienia i daleką północ, uspokoi i studentów i adwokatów o tyle naturalnie, o ile nie przeszkodzi mu jakaś bomba, zręcznie rzucona. Dziś tryumfuje reakcya, któraby z chęcią ministerstwo spraw wewnętrznych powierzyła Murawiewowi — ale co będzie jutro — niewiadomo. Cała polityka obecna jest tak chwiejną i zmienia się tak często, że za tydzień mogą wypłynąć projekty wręcz przeciwne i fala, która dziś wynosi na powierzchnię ex-ministra sprawiedliwości, pogrąży go znowu w otchłań.

Na ludzi stojących obecnie u steru rządu można się zapatrywać rozmaicie, ale względem Murawiewa nie ma dwóch zdań. Jest to człowiek, który zdeptał, zdemoralizował jedyną instytucyę w Rosyi, jaka liczyła się jeszcze z jakąś racyą, wyższą, niż samowola urzędnicza, — sąd. Z instytucyi niezależnej, liczącej się tylko z prawem pisanem, uczynił on posłuszne narzędzie polityki i doszedł do takiej bezczelności, że kasował własnowolnie nawet wyroki sądów przysięgłych i kazał rozpatrywać sprawy powtórnie. Do tego wszystkiego jest to człowiek, który naprawdę ciągle i zawsze brał łapówki, sprzedawał urzędy. Taki umierający dziś Pobiedonoscew, twórca reakcyi panującej w Rosyi od roku 1881, może to jedno powiedzieć na swoje usprawiedliwienie, że depcąc wszelkie prawa, nie szanując ludzi, przekonań, religii, zawsze i ciągle był uczciwym człowiekiem.

Biednym był, gdy został wszechwładnym ministrem, — biednym jest w tej chwili. Murawiew brał łapówki na wszystkie strony, być może, że nie ma majątku, ale dlatego, że ani pensya (minister sprawiedliwości ma najmniejszą pensyę ze wszystkich ministrów), ani dochody poboczne nie wystarczały na jego wydatki. Od lat najmłodszych p. Murawiew ma dziwną słabość odbijania żon swoim kolegom; rozwodzi cudze żony, żeni się z niemi, potem rozwodzi się z niemi sam, płacąc na wszystkie strony koszta i alimenta. Gdyby został ministrem spraw wewnętrznych, poprawiłby bezwątpienia swoje interesy majątkowe, poskupywał swoje weksle, których wielka liczba spoczywa w różnych portfelach. Takim jest ów człowiek, który gotów podjąć się uspokojenia umysłów.

Zapomniany.

Ruchy w Rosyi.

W Petersburgu.

Wczoraj stanęło przed petersburskim sądem wojennym 16 artylerzystów, obwinionych o to, że nie chcieli posłuchać rozkazu udania się do armii mandżurskiej.

Członkowie ambasad zagranicznych w Petersburgu otrzymali bezimienne wezwania, aby w niedzielę nie pokazywali się na ulicach, gdyż w dniu tym komitet rewolucyjny urządzić zamierza wielkie demonstracye a nie chce narażać na niebezpieczeństwo członków zagranicznych ambasad.

Berliner Ztg donosi z Petersburga, że komitety rewolucyjne prowadzą bardzo czynną agitacyę, rozrzucają broszury w ogromnej ilości wśród wojska, w których wzywają żołnierzy, aby nie słuchali rozkazów komendantów i nie strzelali do ludu. Broszury te kończą się parafrazą hymnu carskiego, a mianowicie zamiast słów: „Boże caria chrani!", słowami „Boże pogrzebaj cara!" Komitet rewolucyjny wzywa urzędników poczt i telegrafów do przyłączenia się do strajku, grozi wysadzeniem w powietrze budynków pocztowych. Na niedzielę planowana jest wielka demonstracya. Cały garnizon trzymany jest w pogotowiu.

Z Kaukazu.

Daily Chronicle donosi z Batum, że panuje tam zupełna anarchia. Sytuacya jest tak poważna, że zwrócono się do władz z prośbą o przysłanie dwóch okrętów wojennych z Sebastopola. Prośbie tej jednak odmówiono, ponieważ między oficerami a załogą eskadry Morza Czarnego panują bardzo naprężone stosunki.

Z Baku donoszą, że ogółem zginęło tam 350 osób, a liczba rannych ma wynosić kilka tysięcy. Prokurator zażądał od policyi wyjaśnienia, gdzie ona była właściwie podczas rzezi.

W Astrachaniu

Do Paryża donoszą z Odessy, że w A s t r a c h a n i u w y b u c h ł y poważne r o z r u c h y. Przyszło do starć między wojskiem a strajkującymi, przyczem ludność stanęła po stronie strajkujących. Także w wielu innych miejscowościach okręgu astrachańskiego przyszło do poważnych zaburzeń

Komisye.

Do naznaczonych na wczoraj wyborów delegatów robotniczych do komisyi senatora Szydłowskiego nie przyszło, ponieważ w lokalach wyborczych rozlepiono ogłoszenie senatora Szydłowskiego, że żądania robotników przekraczają jego pełnomocnictwo. Osobista nietykalność dele-

---

38

ESTEJA.

Ironia życia.

(Ciąg dalszy.)

— Lulu — pomyślałam. — Naturalnie. Zawsze ona. Cóż dziwnego, że jej cień przysłania bratu świat cały? Czyż będę dość potworna, by jej zazdrościć tego tryumfu nademną?

Przecież i moje serce cierpi nad nią głęboko.

A co jest we mnie takiego, co teraz w tej chwili pragnęłoby wygnać z pamięci brata tę złamaną, uroczą, delikatną istotę?

Ach, Boże! Skąd się taka gmatwanina nieskończenie pomotanych nitek w sercu człowieka bierze?

A w tym splątanym, nie do rozwikłania motku pasma uczuć srebrnych i złotych i śnieżnych i tęczowych obok takiej ilości czegoś nieokreślonego w barwie, w tonie, mętnego, zbrudzonego, podejrzanego, wprost wstrętnego?

Zazdrosna byłam o nią, o to urocze biedactwo.

— Nie wiem, — odrzekłam — czy jest na świecie więcej od Lulu kochana?

— Tak, — odparł — ale nie umiemy jej kochać, skoro do tej pory zdrowia nie odzyskała.

— Gdy pan Dick skończy nauki, zobaczy pan, że cudu dokona.

Miałam mętne pragnienie podrażnienia Karola. Chybiło celu. Oczy mu zajaśniały i cała twarz zdawała się promienieć nadzieją.

— Może i dokona; to do niego podobne, jeżeli tej jednej myśli się odda. Zdolności ma po temu, może cudu dokaże — rzekł. — Moc Boża może zechce się nim posłużyć jako narzędziem.

Nie pierwszy to raz spostrzegłam, że pan Karol ma głęboką wiarę; ile on razy z babunią tak mądrze rozprawiał na temat religii! Widać, że myśli jego na tym punkcie tak, jak na innych, przeobrażane były niejednokrotnie. Pamiętam, że mnie to zadziwiło; pamiętam, Zdziś, który był jednej z tych rozmów obecny, wzruszył ramionami lekceważąco, a po wyjściu Karola stuknął się w czoło i rzekł z intonacyą człowieka wyższego:

— Dziwak!... mówię, że on źle skończy.

Pamiętam, że wtedy irytowała mnie ta krytyka i odparłam:

— Dlaczego? czy dlatego, że się zastanawia nad religią?

Zdziś machnął ręką lekceważąco.

— To wszystko śmieszne — odparł. — czy to on ksiądz? Kto też może co o tem wiedzie? Nikt nic nie wie: księża mówią, że wiedzą, ale i oni nie wiedzą. Tylko taki zarozumialec, jak Kenet, myśli, że wszystko wie lepiej od innych. Poza.

W tej chwili przypomniałam sobie każde słowo tej rozmowy i ten wyraz „zarozumialec", który mi wtedy po części do przekonania trafił.

Popatrzałam teraz uważnie na Karola, chcąc go zbadać do głębi, z tem uporczywem pytaniem, prześladującem mnie od pewnego czasu:

— Co w nim jest? czemu on, czemu ten właśnie owładnął mną, moją duszą, myślą moją, że nie mogę jej, tej najniezależniejszej oderwać od niego? Co on ma w sobie? Gdzie jego władza nademną?

I wszystkiemi siłami starałam się zawrócić z drogi wszelkie porywy, odzyskać równowagę w zimnej krytyce tak samej siebie, jak jego.

Milczeliśmy. On się zadumał głęboko, i czułam, że nie o mnie.

Ja zaś o kim innym myśleć nie mogę, nie potrafię.

W tem jego wyższość nade mną.

W tem jego władza.

Ja wiem, że on potrafi spokojnie i przytomnie zastanawiać się nad wszystkiemi zagadnieniami życia, jakoby mnie nie było.

A jednak coś mi mówi, że on wie, iż mnie zabrał, iż mnie trzyma w swojej mocy i że nie oddałby mnie chętnie ani dobrowolnie, tylko z cierpieniem. Czuję, że mogę liczyć na oddanie się jego mojemu szczęściu, mojemu dobru, bezgraniczne, że zapomniałby sto razy o sobie, gdyby o mnie chodziło, potrafiłby zdeptać siebie dla mnie, siebie oddałby mi na ofiarę, siebie samego, ale nie swoje przekonania, pojęcie o zadaniu życia...

Czasem zdawało mi się, że jestem dla niego czemś bardzo ważnem, ale zawsze, nawet w tych krótkich chwilach, wiedziałam też, że nie jestem wszystkiem.

Więc czemu on dla mnie jest wszystkiem? Czemu on przesłonił mi świat cały? Czy kobieta, gdy kocha, ma zawsze i bez żadnego wyjątku stać się tylko echem, odblaskiem, satelitą?

To jest największym dowodem naszej niższości umysłowej, naszego braku krytyki i panowania nad sobą.

Ja tego nie chcę. Ja się przeciw temu buntuję. Wyłamię się z pod tego prawa, nad kobietą ciężącego.

Czemu on ma być panem moim? dlatego, że go kocham?

Nie. Jeszcze do tego nie przyszło. Jeszcze się buntuję na to jego panowanie, więc jeszcze czas wyrwać się z tego oślepienia, które jak łuska poczyna mi oczy przysłaniać.

Niezależność myśli, niezależność mojego ja. Mój świat dla mnie, mój własny, nad którym nie ma pana oprócz woli mojej.

I tak to jechaliśmy obok siebie, inaczej, całkiem inaczej, niż głupie serce kobiece chce i marzy, gdy sobie przedstawia blaski, uroki, zapachy, szepty, szmery, opalowe tęcze, tajemniczość, urok, ciszę, skupienie, harmonię i majestat takiej to nocy letniej, księżycowej, wśród lasu, rzucającego pod nogi olbrzymie światłocienie, kołyszącego jakoby do snu upojeń myśl ludzką, wsłuchującego się jakoby słodko a uważnie w bicie serc dwojga.

(C. d. n.)

gatów robotniczych może być zagwarantowaną, o ile to dotyczy ich mów w komisyi. Robotnicy postanowili, ażeby każda grupa z osobna dała odpowiedź.

Na trzeciem posiedzeniu komisyi prasowej pod przewodnictwem tajnego radcy Kobeki, obecny sposób nadawania koncesyj nie znalazł wcale obrońców. Czternastu członków komisyi oświadczyło się za tem, aby każdy nieposzlakowany obywatel państwa, który ukończył 25 rok życia, miał prawo wydawania dziennika pod warunkiem zawiadomienia władzy o nazwie dziennika. Między tymi czternastu członkami był tajny radca Kobeko i biskup Cyryl. Za poprawą obecnego sposobu nadawania koncesyi głosowało 8 członków.

Z Królestwa polskiego.

Z Warszawy donoszą do *Czasu*, iż krążą tam pogłoski, zresztą dość prawdopodobne, że dziś 4 bm. ma być ogłoszony **stan wojenny w Warszawie**. Już od onegdaj przebiegały ulice miasta gęste patrole po kilku, kilkunastu lub kilkudziesięciu żołnierzy pod dowództwem policyantów lub oficerów policyjnych, rewidując przechodniów i aresztując podejrzanych. Aresztowano podobno ogromną liczbę osób, a między temi kilku redaktorów.

Dziś udaje się do Petersburga deputacya w sprawie szkół średnich, złożona z 17 osób (po jednej z każdej gubernii Królestwa Polskiego i reszta z Warszawy), która wręczyć ma ministrowi oświaty, zaopatrzony w 40.000 podpisów memoryał, domagający się wprowadzenia polskiego języka jako wykładowego (z wyjątkiem w nauce języka rosyjskiego, historyi i geografii Rosyi) do szkół średnich w Królestwie Polskiem.

Podług prywatnych wiadomości z Petersburga, nominacya atamana wojsk kozackich Maksymowicza na jenerał-gubernatora warszawskiego jest faktem dokonanym.

Strajk rozszerza się. Obejmuje już i szewców i fryzyerów i kucharzy i służbę domową a i stróżów miejskich, Większość składow obuwia jest od dni kilku zamknięta. Fryzyerzy prowadzą jeszcze rokowania z właścicielami zakładów. Kuchmistrze i właściciele restauracyj porobili już pewne ustępstwa pracownikom, obowiązując się zwolnić ich co drugi dzień od godz. 5 popoł. a co drugą niedzielę od zajęć obowiązkowych, za pracę zaś w godzinach nadobowiązkowych płacić dodatkowo po pół rubla. Agitacya co do służby domowej idzie nieco opornie, ale wiele sług strajkuje. Domy nachodzą ludzie, zmuszając kucharki, pokojowe, lokajów, stangretów do opuszczania służby.

Przerwali pracę stróże na placach i ulicach, jak również cała służba taboru miejskiego, żądając podwyższenia pensyi z 200 rubli na 240 rubli rocznie, dalej utworzenie Kasy przezorności itd. Naczelnik tej służby obiecał przedstawić jej żądania prezydentowi miasta a tymczasem sam polecił wypłacać woźnicom miejskim po 20 rubli zamiast 18 miesięcznie a robotnikom po 16 r. miesięcznie. Zarząd tramwajów przyjął po części warunki strajkujących, co rocznie zwiększy wydatki o 90 tysięcy rubli, na te warunki jednak nie zgodziła się służba tramwajowa i strajk trwa dalej.

Władze są bezsilne; mają same ze sobą do czynienia. Onegdaj przeciągały po południu ul. Marszałkowską dwa oddziały policyi otoczone wojskiem. Byli to strajkujący policyanci! Równocześnie na tej samej ulicy oddziały piechoty pod bagnetami z komisarzami policyi dokonywały rewizyi w aptece Biertumpfla. Wietrzono, szukano w piwnicach składu broni. Nic nie znalazłszy, odeszli, ale jaki to budzi niepokój, jakie tłumy wyprowadza na ulice! A występują one i tak już coraz liczniej w szarych, głodnych gromadach, skupiając się przed bramami pałacu hr. Augusta Potockiego, ks. Lubomirskich, hr. Tyszkiewicza, gdzie zwykła tygodniowa ofiarność dla żebraków przeradza się w ten sposób w masowe żądania. A trzeba słyszeć, jak miotają przekleństwami, jak naciskają bramy i drzwi. Symptom to nie pocieszający, a jednak, przyznać trzeba, wywołany istotnie powszechną, z dnia na dzień rosnącą nędzą. Do Warszawy ściągnięto znowu nowy pułk piechoty z prowincyi. W banku ziemskim w Wilnie strajkuje personal urzędniczy od 28 zm.

Bezrobocie rolne ogranicza się na szczęście jedynie na kilku powiatach gubernii siedleckiej i lubelskiej, nie jest atoli wykluczone, że rozszerzy się z chwilą rozpoczęcia się robót wiosennych, zwłaszcza, że agitatorowie krążą po całym kraju i bezkarnie buntują czeladź folwarczną. Hasło poszło z fabryk, skąd robotnicy, rozchodząc się po wsiach podniecają do bezrobocia i rozruchów.

Wojna rosyjsko-japońska.

Na tyłach armii Kuropatkina zanosi się na rzeczy fatalniejsze, niż podjazdy japońskie. Z Petersburga donoszą, że nietylko robotnicy w Czycie, ale także wojska, strzegące linii kolejowej w Mandżuryi, odmawiają służby, ponieważ wobec przeciążenia i ogromnych mrozów praca jest niemożliwą; komitety robotnicze rozwijają silną agitacye, liczba strajkujących wynosi do 12000 ludzi. Kuropatkin usilnie prosi, aby bądźcobądź utrzymano stosunki jego z Europą. W Czycie obawiają się zburzenia telegrafu.

Wedle wiadomości paryskich pod przewodnictwem cara odbędzie się tu rada wojenna w sprawie wojny na Dalekim Wschodzie. Wezmą w niej udział wszyscy wielcy książęta i ministrowie, oraz wybitni generałowie, a między nimi bawiący w Petersburgu jenerał Dragomirow.

Do Petersburga nadchodzą z Manddżuryi same niepomyślne wiadomości. Jlny sztab przyznaje, że Rosyanie z wielu pozycyj ustąpić musieli. Rozdrażnienie publiczności wzmaga się. Wszędzie panuje pesymizm niesłychany, nawet w kołach wojskowych mówią o ciężkich porażkach i rejteradach.

Z Mukdenu donoszą, że rosyjskie kolumny pod Tsihenczeng o 33 kilometrów się cofnęły. Taksamo przełęcz Dalin i Salunja wpadły w ręce japońskie. Rosyanie ponoszą okropne straty zwłaszcza od japońskich szrapnelów i karabinów maszynowych. Przeciw kolumnom rosyjskim maszerują Kuroki i Nogi.

Z Tokio donoszą d. 2 bm. poprostu, że na skrajnem wschodniem skrzydle panuje praca gorączkowa, prawe skrzydło japońskie następuje ciągle i wypędza Rosyan ze wszystkich stanowisk. Więc też nie dziw, jeżeli według informacyj osób, pozostających w ścisłym związku ze sferami rządowemi w Petersburgu Mukden jest poważnie zagrożony przez Japonczyków, tak, że Rosyanie będą się mogli trzymać w tem mieście zaledwie jeszcze parę dni.

Daily Telegraph donosi z Tokio, że d. 1 bm. nad rzeką Sza lewe skrzydło japońskie ruszyło naprzód i zajęło pozycye rosyjskie. Prawe skrzydło posunęło się aż do punktu, położonego o 80 kilom. na południe od Buik. Rosyanie stracili 3000 ludzi. Japońska piechota otrzymała tysiące ręcznych granatów, którymi niszczy obecnie fortyfikacye rosyjskie nad rzeką Sza.

Z Sachetum donosi „Pet. Aj. Tel.“: Na prawem skrzydle Japończycy ruszyli naprzód. Wywiązała się gwałtowna walka. Cztery dywizye japońskie dotarły aż do miejscowości Sawinpu, położonej o 18 klm. na zachód od Mukdenu; zostały jednak zatrzymane przez wysłany przeciw nim oddział wojsk.

Oba skrzydła japońskie posuwają się dalej. Ubiegłej nocy zaatakowali Japończycy o godz. 4 rano także nasze centrum. Atak ich skierowany na Erldan został odparty. Silny ogień dział oblężniczych skierowany jest dalej na pagórek putiłowski. Wczoraj o godz. 9 Japończycy przypuścili atak, lecz zostali odparci. Tak samo było z drugim atakiem. Straty japońskie są wielkie. Ponieważ ostrzeliwanie trwa dalej, należy się spodziewać nowego ataku. Wojska gen. Nogi biorą udział w walce. Na skrzydle lewem Japończycy posuwają się dalej. Na naszem skrzydle wschodniem oddział nasz po gwałtownej walce odparł atak japoński. Obustronne straty są wielkie. Rezultatów rozstrzygających dotychczas nie otrzymano. Również na prawem skrzydle Japończycy prowadzą dalej swoją akcyę. W Sinmintin pojawił się oddział japońskiej konnicy.

Daily Telegraph donosi z Sinmintin, że 4 oficerów japońskich i 1 sierżant, którzy 23 lutego usiłowali przerwać kolej na północ od Tielinu, zostali wydani Rosyanom przez Chińczyków, którzy otrzymali za to 3 tysiące rubli nagrody. Schwytanych natychmiast ścięto.

Gal. Towarzystwo gospodarskie.

Lwów 4 marca.

Dzisiejsze, drugie posiedzenie publiczne rozpoczęło się o g. 10·30 przed południem. Prezes dr. Kozłowski, otwierając je, powitał przybyłego z Wiednia radcę dworu dra Zdzisława Struszkiewicza, referenta spraw rolniczych w ministeryum rolnictwa, który w odpowiedzi zapewnił prezesa imieniem ministra o życzliwości rządu.

Następnie miejsce przewodniczącego zajął wiceprezes p. Brykczyński, prezes zaś dr. Włodzimierz Kozłowski objął referat o mianowaniu członków honorowych Tow. gospodarskiego. — Zostali nimi: P. Ludwik Górski autor dzieła o większej własności ziemskiej w Królestwie Polskiem i prezes komitetu towarzystwa kredytowego ziemskiego, p. Dzierzbicki jeden z najznakomitszych rolników w Królestwie Polskiem, p. Kazimierz Chłapowski, syn generała Chłapowskiego, bardzo zasłużony stróż jego tradycyj na polu rolniczem i obywatelskiem, hr. Zdzisław Tarnowski, prezes towarzystwa rolniczego krakowskiego, Proskowetz, członek izby panów, ks. Ferdynand Lobkowicz prezes rady kultury krajowej w Czechach, hr. Zedtwitz, poseł do rady państwa, ks. Fryderyk Schwarzenberg, prezes czeskiego towarzystwa rolniczego.

Następny referat: sprawozdanie z czynności oddziałów tow. za rok 1904 spoczywał również w ręku prezesa tow., dr. Włodz. Kozłowskiego. Referat ten wywołał ożywioną dyskusyę, w której przemawiali pp.: dyr. Frommel, wiceprezes Artur Z. Cielecki, Bohdanowicz, Strzelbicki, kniaź Puzyna, Podlewski, dr. Jan Paygert i hr. Władysław Dzieduszycki oraz sprawozdawca.

W dyskusyi tej pojawiły się wnioski: p. Bohdanowicza, polecający komitetowi, by odniósł się do rad powiatowych z prośbą, aby uznając rady oddziałów jako organy doradcze w sprawach gospodarstwa, w porozumieniu z tymiż wydatniej niż dotąd akcyę materyalnie popierały: p. Podlewskiego, wyrażający zdanie, że popieranie krajowego przemysłu cukrowniczego leży nietylko w jak najszerszej uprawie buraków dla tegoż tow., lecz w zaniechaniu uprawy buraków dla wrogiego nam tow. Chropińskiego. Nakoniec uchwalono wniosek referenta dr. Kozłowskiego, aby sprawozdanie oddziałów z czynności z roku 1904 przyjąć do wiadomości, uchwalono również wnioski pp Bohdanowicza i Podlewskiego.

Z porządku dziennego nastąpił referat p. Artura Cieleckiego: o nadzorze nad stadninami. W referacie tym scharakteryzował p. Cielecki działalność tow. chowu koni, wskazał też na konieczność jednolitości w chowie koni. Zdaniem referenta chów koni da się podnieść tylko przez ogiery krwi gorącej, co zresztą uznał rząd, wyrzucając ogiery krwi zimnej, tak że na pięćset kilkadziesiąt stacyj jest zaledwie dwadzieścia kilka ogierów krwi zimnej. Co do jednolitości chowu koni, sekcyi udało się pozyskać fachowego inspektora, który będzie nadzorował stacye poszczególnych właścicieli. Inspektor ten, jako doradca będzie objeżdżać stacye, a badając konie okiem znawcy bezstronnego a nie jednostronnem właściciela — przyczyni się niemało do podniesienia chowu naszych koni. Nakoniec apelował p. Cielecki do krak. Tow. chowu koni i wyścigów, by zmieniło kierunek wyścigów, eliminując od udziału w nich obce konie, które zabierają najwyższe nagrody z naszego kraju. Dając pierwszeństwo koniom krajowym, podniesie się przez to chów krajowych koni wierzchowych.

Nastąpił referat dyr. A. Kędziora, który mowił o kredycie melioracyjnym. Referat ten zakończył się następującemi rezolucyami:

Rada og. tow. gosp. uznaje dotychczasową organizacyę kredytu melioracyjnego za niedostateczną i nie odpowiadającą potrzebom upadającego rolnictwa i poleca komitetowi, ażeby się odniósł do wydziału kraj. o wyjednanie u sejmu utworzenia w Banku kraj. oddziału melioracyjnego, któryby podobnie jak czeski Bank krajowy udzielał Spółkom wodnym i poszczególnym właścicielom gruntów pożyczek, nizko oprocentowanych i umarzalnych w latach 50 do 78, a to przy pomocy emisyj, obligów melioracyjnych, niemniej też o wyjednanie w drodze konstytucyjnej dla tych obligów melioracyjnych ulg skarbowych, przyznanych w § 11 ustawy dla przedsiębiorstw subwencyonowanych z państ. funduszu melioracyjnego i ażeby się odniósł do rządu o wyjednanie w drodze konstytucyjnej zmiany ust. z d. 6 lipca 1896 w tym kierunku, ażeby renta melioracyjna przy 4 prc. odsetkach nie przenosiła 4·4 kapitału bez dodatku na administracyę.

W dyskusyi zabierali głos: adw. dr. Bieliński, p. Strzelbicki, ks. Gedroyć, prezes dr. Pilat oraz referent, poczem wnioski dyr. Kędziora uchwalono *en bloc*.

Prezes dr. Kozłowski złożył następnie gorące podziękowanie dyr. Kędziorowi za jego referat, niezwykle wyczerpująco opracowany, oraz serdeczne życzenia z powodu 25-lecia jego pracy.

Na tem odroczono posiedzenie do popołudnia.

*

Na wczorajszem posiedzeniu poufnem uchwalono następujące wnioski:

I. (Referat prof. dra St. Pawlika). Rada og. tow. poleca komitetowi: 1. aby się zwrócił do oddziałów tow. o zbieranie funduszów na premie dla służby folwarcznej, uznając premiowanie jako jeden ze środków do polepszenia stosunków służby w gospodarstwie utrzymywanej. 2. aby przeznaczył uzyskać się mającą subwencyę kraj. w r. 1905, w kwocie 1000 kor. na premie dla służby gospodarskiej jako nadwyczajne odznaczenie za długoletnią wierną służbę. 3. Wreszcie wyraża zdanie, że przedewszystkiem premiowanie służby przez chlebodawców może tymże zapewnić dobrą, wierną i oddaną sobie służbę.

II. Z referatu p. Al. Pragłowskiego przyjęto rezolucyę, wyrażającą zdanie, że ubezpieczenie służby i urzędników gospodarskich na wypadek niezdolności do pracy i na starość jest słusznym postulatem zdrowej polityki socyalnej i wynika ze względów sprawiedliwości. Następnie rada og. poleca komitetowi, by czuwał, iżby w przeprowadzeniu ustawowem tej sprawy uwzględnione zostały w odpowiedni sposób odrębne warunki naszego kraju i ciężkie położenie ekonomiczne naszego rolnictwa.

III. Z referatu p. M. Zajączkowskiego uchwalono wniosek o polecenie komitetowi, aby poczynił starania o przymusowe stosowanie § 9 ust. o chowie bydła co do obowiązku gmin zapewnienia dostatecznej liczby buhajów licencyonowanych, o ścisłą kontrolę ze strony komisyj licencyjnych, tudzież organów władzy autonomicznej nad należytem utrzymaniem buhajów licencyonowanych a w razie nienależytego utrzymania, o spowodowanie umieszczenia u innego hodowcy, dającego w tej mierze lepsze rękojmie. Ten sam obowiązek ciąży na oddziałach tow. co do buhajów subwencyonowanych i subwencyjnych i aby § 16 ust. o chowie bydła został zastosowany, a przekraczający go w rzeczywistości surowej karze podlegali.

IV. Z referatu p. Leona Podlewskiego przyjęto wniosek o polecenie komitetowi, aby poczynił u rządu starania, by rząd o ile możności zwijał dzisiejsze stacye ogierów a rozdawał je prywatnym hodowcom, aby opłatę za wynajem ogierów obliczano według faktycznej wartości konia, aby cenę remont w interesie hodowców podniesiono na 800 kor. i aby targi na remonty odbywały się jak najczęściej, w jak najliczniejszych miejscowościach i na placach publicznych.

V. Z referatu p. Artura Cieleckiego uchwalono wniosek o polecenie komitetowi, by w ministeryum wojny i wogóle u rządu poczynił odpowiednie przedstawienia i zwrócił uwagę pp. ministrów na to, że odbywanie ćwiczeń wojskowych na łąkach i pastwiskach, zwłaszcza w porze tajania śniegu i w porze deszczowej, ogromne wyrządza rolnikom szkody, dalej rezolucyę,

VI. wzywającą oddziały tow. do subwencyonowania czasopisma fachowego *Rolnik*.

Czas odnowić przedpłatę
na miesiac marzec 1905.

Kronika.

Lwów, dnia 4 marca 1905.

Kalendarzyk.

W niedzielę 5 marca Fryderyka Op. — Gr. ka Tymofteja Pr. — Kal. słow. Pakosława.
Wschód słońca 6·42, zachód 5·44.

W poniedziałek 6 marca Kolety Panny. — Gr. kat. Tymofteja. — Kal. słow. Bojomir.
Wschód słońca 6·40, zachód 5·45.

We wtorek 7 marca. Tomasza z Akwinu. — Gr. kat. SS. Mucz. — Kal. słow. Świętosław.
Wschód słońca 6·38, zachód 5·45.

— **Mianowania**. Ministerstwo handlu zamianowało Wł. Weissbroda pocztowym praktykantem koncept. we Lwowie.

— **Zamek na Wawelu**. Z powodu, że Edward hr. Ruczyński nie przyjął współudziału w stałym kraj. komitecie dla odbudowy zamku na Wawelu, powołał wydział kraj. do tegoż komitetu dr. Bolesława Ulanowskiego, prof. uniwersytetu Jagiellońskiego.

— **Upośledzenie uniwersytetu Jagiellońskiego**. Jak wczoraj nasz telegram donosił, minister oświaty dr. Hartel odpowiedział na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów na interpelacyę w sprawie upośledzenia krakowskiego uniwersytetu. Dr. Hartel przyznał, że w Niemczech uniwersytety są lepiej uposażone, aniżeli w Austryi. Wprawdzie profesorowie w Niemczech mają wyższe płace, lecz profesorowie uniwersytetów w Austryi mają wyższe dochody z czesnego. Absolwenci uniwersytetów austryackich cieszą się w Niemczech największem poważaniem. Berliński uniwersytet jest tylko o 600.000 kor. lepiej wyposażony od uniwersytetu wiedeńskiego. W sprawie uniwersytetu krakowskiego, a w szczególności w sprawie krakowskich klinik stwierdził minister, że preliminowany kredyt *brutto* w wysokości 226.000 koron nie jest przeznaczony dla wszystkich klinik, lecz tylko dla tych czterech klinik, które znajdują się pod bezpośrednim zarządem państwa i należą do klinicznego zakładu uniwersyteckiego. Zarząd ekonomiczny tych klinik przed niedawnym czasem został zreorganizowany. Że suma 226,000 kor. jest za szczupła, tego nie można powiedzieć, opierając się na porównaniu z innemi klinikami. Nie jest także słusznem twierdzenie, jakoby przez oszczędność nastąpiła redukcya liczby łóżek, t. j. trwałe opróżnienie łóżek i sal dla chorych. Jeżeli zarząd ministerstwa oświaty przykłada ze swego obowiązku wielką wagę do oszczędności w klinikach, to przedewszystkiem najlepszym w tej mierze środkiem okazuje się zaniechanie zbytecznych wydatków, unormowanie ich w sposób racyonalny i ekonomiczny i wykonywanie świadomej celu kontroli. Na tej drodze będzie można, bez szkody dla chorych, obniżyć koszta utrzymania czterech klinik w Krakowie, wynoszące dotychczas z pewnością nieusprawiedliwioną sumę 5¼ kor. dziennie na głowę. W ten sposób będzie też można zapewnić dalszą egzystencyę tych zakładów w ramach każdorazowo przyznanych środków. Dotacya roczna dla wspomnianych wyżej czterech klinik, jest znacznie wyższa, aniżeli dla klinik innych uniwersytetów. Już z cytr budżetu wynika, że uniwersytety w Krakowie i Lwowie nie są gorzej wyposażone, aniżeli uniwersytety w Gracu, Pradze i Insbruku. Nikogo zaś chyba nie zdziwi, że uniwersytet wiedeński wymaga znacznie większej sumy uposażenia.

Kronika lwowska.

÷ **„Liga ku ochronie czci“**. Zarząd główny Ligi przypomina członkom, że roczne ogólne zebranie członków Ligi odbędzie się dnia 6 bm. o 4 po południu w sali posiedzeń galic. tow. kred. ziemsk., ul. Karola Ludwika 1.

÷ **Powszechne wykłady uniwersyteckie**. W sobotę, dnia 5 b .m. Prof. dr. J. Bołoz-Antoniewicz: Sztuka chrześcijańska we Włoszech od Konstantyna do Justyniana (z obrazami świetlnymi). Zakład fizyczny uniw. Długosza 8. Początek o godzinie 6.

÷ **Tow. zabaw ludu i młodzieży**, pragnąc wykształcić jak największą ilość sił fachowych do kierownictwa gier i zabaw ruchowych, urządza we Lwowie w r. b. dwa ośmiodniowe kursa dla kierowników gier i zabaw, a mianowicie w czasie świąt wielkanocnych od 25 kwietnia do 2 maja, z terminem zgłoszeń do 10 kwietnia i w czasie feryj, od 17 do 24 lipca, z terminem zgłoszeń do końca czerwca. Kursa zostawać będą pod kierownictwem pp. dra Piaseckiego, B. Błażka i K. Hemerlinga i dzielić się będą na wykłady teoretyczne i ćwiczenia praktyczne. Kurs wiosenny przeznaczony będzie głównie dla miejscowych uczestników, kurs letni dla zamiejscowych.

Kronika krajowa.

Delegatami do krakowskiego tow. wzajem. ubezpieczeń z obwodu nowosądeckiego wybrani zostali dr. Władysław Barbacki, Władysław Głębocki i Zygmunt Mars.

Zmiana własności. Dobra Łukowiec żurowski w powiecie rohatyńskim nabył od p. Jakóba Rosenwiesena Bank parcelacyjny.

Prywatne seminaryum naucz. żeńskie. Minister oświaty zezwolił na otwarcie prywatnego seminaryum naucz. żeńskiego z językiem wykładowym polskim w Buczaczu, założonego i utrzymywanego przez oddział buczacki tow. pedagogicznego we Lwowie. Zarazem zezwolił minister, by dyrekcyę tego zakładu objął Franciszek Zych, dyrektor gimnazyum w Buczaczu.

Pożar zamku w Suchej. Wczorajsze nasze telegraficzne doniesienie uzupełniamy następującymi szczegółami: Pożar wybuchł onegdaj około 9 rano z dachu zamkowego. Przypuszczają, że przyczyną pożaru było zajęcie się belki, dotykającej komina. Pożar rozprzestrzeniał się z szaloną szybkością, tak że mimo wysiłków straży pożarnej kolejowej i suskiej, które pierwsze pojawiły się na miejscu, wkrótce cały dach stanął w płomieniach. Akcyę ratunkową utrudniał brak wody, którą dowożono i donoszono z dość dalekich stawów. Z ruchomości i cennych zabytków wiele uratowano. Wiele jednak rzeczy, szczególniej mebli, spaliło się na górnem piętrze. Górne piętro zamku zniszczone zupełnie. Sufity pozapadały się. Ocalono jednak bibliotekę i pierwsze piętro a także ocalono cały parter. Straty wynoszą około 300.000 kor. Nie obyło się bez nieszczęśliwego wypadku. Przy ratowaniu spadł z wysokości pierwszego piętra Władysław Cycoń, krawiec z Makowa i pokaleczył się niebezpiecznie.

Zamek w Suchej jest jedną z najstarszych budowli w Galicyi; pochodzi z wieku XVI. Obecnie jest własnością hr. Anny Branickiej. Hr. Branicka oraz hr. Władysławowstwo Braniccy przebywali podczas wybuchu pożaru w zamku.

Z zazdrości. Wczorajsze nasze doniesienie o usiłowanym zamachu zabójstwa i samobójstwa w Stanisławowie uzupełniamy następującymi szczegółami: Emerytowany pisarz kolejowy Mieczysław Chroszczyński, który od dłuższego czasu podejrzewał żonę swą Maryę o stosunek z kapitanem X., przychwycił ją wczoraj (piątek) na poczcie w chwili odbioru dwu listów „poste restante“. Chroszczyński rzucił się na żonę, chcąc jej wydrzeć gwałtem listy, a kiedy się ona opierała, wydobył nagle z kieszeni rewolwer i skierował go na żonę. Wówczas rzucił się między małżonków stróż pocztowy Wasyl Bałahutiak, usiłując wyrwać rewolwer z ręki Chroszczyńskiego. Wywiązała się walka, podczas której Chroszczyńska zdołała już wybiedz na ulicę. Chroszczyński strzelił do stróża, raniąc go śmiertelnie w prawe oko, poczem wybiegłszy na ulicę, dopędził żonę i strzelił do niej dwukrotnie, raniąc ją z tyłu w prawą stronę szyi, a następnie skierował lufę we własną pierś, raniąc się w okolicę serca. Rannych przewieziono do szpitala. Stan Chroszczyńskiego i stróża groźny, niemal beznadziejny. Natomiast żona ma się lepiej.

Kronika powszechna.

§ **Sprawa kanału Wiedeń-Kraków**. *Zeit* donosi, że poważne konsorcyum banków uczyniło rządowi propozycyę, że przeprowadzi swoim kosztem budowę kanału Wiedeń-Kraków i to ukończy ją w pierwszym okresie, w zamian za koncesyę używania kanałów przez długi szereg lat, poczem kanały te przejdą na własność państwa. Jedynie tylko przez szybką budowę kanałów, nie w tak wolnem tempie, jak proponuje rząd, konsorcyum owo na samych procentach interkalaryów zaoszczędziłoby 140 milionów koron. Dodać należy, że wiadomość o tej propozycyi konsorcyum banków podała przed dwoma tygodniami *N. Fr. Presse* w formie pogłoski, dziś zaś *Zeit* podaje ją jako fakt już rzeczywisty.

§ **Obstrukcyę kolejową** we Włoszech, jak dziś telegrafują z Rzymu, można już uważać za ukończoną. Pociągi odchodzą bez opóźnienia i popowraca normalny ruch kolejowy.

Powodem tej obstrukcyi kolejarzy włoskich nie były postulaty ekonomiczne, ale motywy o charakterze politycznym. Personal kolejowy włoski skarżył się już dawno na brak należytej organizacyi rang i płac, jakoteż na zbyt szczupłe płace, zwłaszcza niższych klas urzędniczych. W 1902 udało się groźbą strajku uzyskać od rządu znaczne polepszenie płac, wynoszące około 11 milionów lirów. Co więcej, rząd przyrzekł protokolarnie dalsze polepszenie płacy i uporządkowanie regulaminu służbowego, naznaczając jako ostateczny termin do 30 czerwca b. r., termin upłynięcia konwencyj kolejowych. Termin ten zbliża się obecnie, a rząd istotnie dotrzymał swych przyrzeczeń, ponieważ w projekcie ustawy, przedłożonym w tych dniach parlamentowi, uwzględniono też dolę kolejarzy. Rząd projektuje 6 milionów lirów rocznej podwyżki, co przynajmniej na razie powinno zadowolnić opozycyonistów. Główna jednak przyczyna niezadowolenia personalu kolejowego jest natury politycznej. W skutek rozwijającej się od lat agitacyi i wiszącej ustawicznie nad krajem groźby strajku jeneralnego uznał rząd za konieczne przeprowadzenie radykalnej reformy. Dlatego równocześnie z projektem polepszenia warunków ekonomicznych służby kolejowyj został do izby wniesiony projekt nowej ustawy, która pozbawia robotników możności urządzania strajków. Artykuł 71 nowej ustawy, nad którą obecnie obraduje specyalna komisya, postanawia, że „związki trzech lub więcej osób, zmierzające albo do przerwania urzędowania albo do zaprzestania go częściowo czy w całości, albo wreszcie do utrudnienia go w jakikolwiek sposób“, podlegają karze. Wykroczenia tego rodzaju będą karane na mocy paragrafu 181 kodeksu karnego więzieniem aż do jednego roku, uwolnieniem ze służby, utratą pensyi i t. p. Nowe prawo nie chce jednak odebrać robotnikom możności starania się o polepszenie bytu i dlatego postanawia równocześnie, że na przyszłość urządzony będzie specyalny sąd rozjemczy, złożony z przedstawicieli personalu kolejowego i rządu oraz z członków, mianowanych przez rząd ze sfer sądowych. Trybunał ten będzie miał za zadanie rozstrzygać sporne kwestye między robotnikami a rządem. Socyaliści, którzy w razie zaprowadzenia nowego prawa, utraciliby wpływ na personal kolejowy, rozpoczęli gwałtowną agitacyę przeciwko projektowi i postanowili zwalczać go w izbie deputowanych wszelkimi sposobami. Równocześnie poczęli agitacyę wśród personalu kolejowego, której rezultatem, była powyższa obstrukcya kolejowa.

Pisma włoskie przepełnione są obecnie obrazkami z czasów obstrukcyi. Jak zawsze bywa we Włoszech — i obstrukcya była wesoła. Ludzie bawili się, jak w teatrze — o ile oczywiście podróż nie była pilna. Wtedy brzmiały przekleństwa, zaciskały się pięści. Na jednym z dworców doszło nawet do ręcznej walki między personalem a zniecierpliwionymi podróżnymi. I sam obstruujący personal bawił się wyśmienicie.

Oto kilka przykładów:

Do pociągu, odchodzącego do Neapolu, wsiada jakaś kobieta z pakunkiem. Konduktor podbiega ku niej i zatrzymuje ją na stopniu:

— Przepraszam bardzo; czy pani jesteś pewna, że pakuneczek nie przenosi dozwolonej wagi.

— Jeżdżę z nim przecież kilka razy do roku.

— O, to jeszcze niczego nie dowodzi, łaskawa pani. My tu musimy mieć czarne na białem. Żaden kontrolor nie da się przekonać takim argumentem, a mnie groziłaby kara. Trzeba zważyć walizę.

— Ależ nie ma już czasu, pociąg zaraz odchodzi.

— Nic nie szkodzi. Na szanowną panią to on poczeka.

Publiczność wybucha śmiechem. Kobieta z głębokiem westchnieniem udaje się do wagi.

Albo podchodzi ktoś do kasy i kupuje bilet. Niestety ma tylko banknot dziesięciolirowy, a bilet kosztuje mniej o kilka centimów.

— Proszę o pieniądze. Tego przyjąć nie mogę — mówi urzędnik, odsuwając baknot. — Nie mam czasu, ani obowiązku wydawać.

— Nie mam drobnych — tłómaczy się podróżny.

— Pojedź pan zmienić do miasta. Tu nie jest kantor wymiany.

To znowu jedzie ktoś za połowę karty.

— Zapewne pan X — mówi konduktor, odczytując z karty nazwisko.

— Oczywiście, przecież nie jechałbym za cudza kartą.

— No tak, ja osobiście wierzę panu. Ale regulamin uważa pan... Musimy się trzymać przepisów. Zapewne posiada pan jakieś dokumenty, stwierdzające identyczność pańskiej osoby.

— Nigdy nie wożę ich z sobą.

— To bardzo źle. W takim razie proszę o przedstawienie mi dwóch wiarygodnych świadków, znających pana.

— Ale gdzież ja ich teraz znajdę, panie konduktorze?

— O, nam się wcale nie spieszy.

Po chwili inna scena.

Wsiada do wagonu znany w całym Rzymie deputowany F. Jeździ tym pociągiem co kilka dni. Konduktor kłania mu się bardzo uprzejmie.

— Jaśnie pan raczy mi przedłożyć legitymacyę.

— Oto jest.

— Jakto? Niepodpisana? Może jaśnie pan zechce podpisać. Mnie tam wszystko jedno, ale kontrolor gotów mi dać upomnienie.

— Bardzo chętnie. Proszę o pióro.

— Niestety, nie mogę służyć. Ale w restauracyi znajdzie się zapewne.

Pan poseł rozumie, że w razie jakiegośkolwiek sprzeciwu nawiąże się dłuższa dyskusya, trzeba będzie może nawet pójść do naczelnika ruchu. W rezultacie odjedzie jeszcze o pół godziny później. Więc *nolens volens* decyduje się wysiąść i spieszy do restauracyi kolejowej.

§ **Gorkij**. *Daily Chronicle* ogłasza rozmowę swego korespondenta z Gorkim w Rydze. Gorkij oskarżony jest o należenie do tajnego stowarzyszenia i posiadanie dokumentów zwróconych przeciw rządowi. Mimo, że pierwszy zarzut jest zupełnie bezpodstawny, spodziewa się Gorkij, że będzie zasądzony. W więzieniu ukończył sztukę „Dzieci Słońca.“ Rękopis skonfiskowano mu. Sztuka jest osnuta na tle przepaści, dzielącej w Rosyi bogate sfery od warstw ubogich.

§ **Sprawa hullska**. Rząd angielski wystosował do rządu rosyjskiego notę, z żądaniem 65.000 funtów szterlingów odszkodowania dla ofiar katastrofy hulskiej.

§ **Katastrofa w kopalni**. W szybie „Oskar“ kopalni węgla koło Pietrzykowiec w okręgu raciborskim wybuchł pożar i odciął wyjście 14 robotnikom polskim. Wszyscy oni zginęli. Akcya ratunkowa była niemożliwa z powodu trujących gazów.

§ **Ofiara swego majątku**. Dzienniki londyńskie donoszą, że najbogatsza kobieta na świecie, miss Stanford, została otrutą w drodze do Honolulu, dokąd udawała się celem poratowania zdrowia. Sławną arcymilionerkę usiłowano już raz otruć strychniną. Jest podejrzenie, że otruła ją służba, na rzecz której p. Stanford porobiła znaczne legaty. Służba widocznie nie mogła się doczekać śmierci p. Stanford i postanowiła miłą chwilę wypłaty przyspieszyć. W ciągu swego życia wyłożyła pani Stanford 30 mil. dolarów na uniwersytet w San Francisco, którego założycielem był jej mąż.

* **Reduta Koła literackiego** odbędzie się dziś w sali Filharmonii i zapowiada się świetnie. Pokup w kasie Filharmonii na loże i amfiteatr jest znaczny, bo reduta ta będzie oryginalną, zmieni się bowiem w bal ogólny. Nowość polega na tem, że zabawa obejmie tańce angażowane z karnetami i odznakami kotylionowemi a komitet zaprosił wytrawnego aranżera. Nadto aż cztery nagrody są do zdobycia, z czego jedna za rozrywkę umysłową, bo za rebus, dwie dla masek a jedna tworzy nagrodę na konkurs niemaskowanych piękności. Jest to ostatnia reduta w tym karnawale.

Zmarli.

Szczęsny Majewski, radca sądu krajowego umarł we Lwowie, przeżywszy lat 44.

Henryk Jakubowski, em. radca sądu i adwokat, umarł we Lwowie, przeżywszy lat 75.

Aleksander Pochmarski, em. radca dyrekcyi skarbu, umarł we Lwowie, przeżywszy lat 72.

Z całego świata.

Wrocław 4 marca. Z 14 robotników, zasypanych w szybie Oskara koło Pietrzykowiec, wydobyto żywych 6, zaś 8 zginęło. Podczas robót ratunkowych jeszcze 5 robotników zginęło.

Kolonia 4 marca. *Köln Ztg* donosi: Koło wysp Bermuda zderzył się czteromasztowiec „Karl Wilburn“ z okrętem żaglowym „Quinebang“. Oba zatonęły. Z załogi okrętów utonęło 41 ludzi.

Belgrad 4 marca. Dziś rozpoczął się proces przeciw byłemu kierownikowi departamentu prasowego i prywatnemu sekretarzowi króla, Zivoinowi Vallugoszicowi o obrazę czci i oszczerstwo wobec prezydenta ministrów Passicza i ministra skarbu.

Stan powietrza. Sprawozdanie centralnej stacyi meteorologicznej we Wiedniu i austryackich kolei państwowych. Dnia 1 marca 1905 r. o godzinie 7 rano. Czerniowce +0·0, Tarnopol —·—. Lwów +1·1. Skole —1·2 Przemyśl —·—. Jarosław +1·0. Tarnów —·—. Nowy Zagórs—1·0. Kraków —0·8. Praga +4·8 Wiedeń+8·7. Semmering —·— Budapeszt +6·0 Ischl —2·4 Riva +5·8, Tryest +7·9; Celsyusza.

Ruch artystyczno-literacki

* **Z Filharmonii lwowskiej.** Koncert Pabla de Sarasate i Berty Marx-Goldschmidt, który się odbędzie 5 marca w niedzielę, zapowiada się świetnie. Mało już biletów pozostało do sprzedaży. Nietylko sława tej miary artysty, jak Pablo de Sarasate i zainteresowanie się znakomitą pianistką Bertą Marx-Goldschmidt, lecz i program doborowy wpłynął na niezwykły popyt na bilety. Przed tygodniem grała artystyczna para w Paryżu w sali Erarda. Pani B. Marx-Goldschmidt wykonała z pamięci etudy i preludye Chopina, razem 50 utworów podczas jednego wieczoru. Sarasate święcił tryumf niebywały. We Lwowie grać będzie tylko raz jeden.

* **Charlotta Wiehe**, sławna paryska artystka dramatyczna i mimiczna, w przejeździe do Bukaresztu, przybędzie do Lwowa na jedno przedstawienie, które się odbędzie w teatrze miejskim 15 marca. Charlotta Wiehe jest bardzo piękną osobą — a jako finansistka, należy do najbogatszych artystek francuskich. Gdy występuje na scenie ma na sobie wspaniałe brylanty, które przenoszą wartość trzech milionów franków.

* **W Latoura** lwowskim salonie sztuk pięknych nastąpi jutrzejszej niedzieli otwarcie wystawy pierwszorzędnych artystów polskich. Tym razem wystawa jest nadzwyczaj bogatą, mieści bowiem kilkaset dzieł, między temi wiele znakomitych. Równocześnie rozpoczyna p. Latour wyprzedaż swoich cennych zbiorów obrazów. — Ceny ustanowił bardzo niskie.

* **Wystawa prac S. Ostrowskiego**, artysty-rzeźbiarza, otwartą zostanie jutrzejszej niedzieli o 11 przed południem w lwowskiem towarz. sztuk pięknych.

* **Antykwarnia Leiba Igla** we Lwowie wydała nowy katolog książek polskich, tudzież w obcych językach a do rzeczy polskich się odnoszących, znajdujących się w tej antykwarni. Leib Igel jest synem Zelmana Igla, którego swego czasu Kraszewski tak gorąco podnosił i który istotnie wydobył masę cennych dzieł polskich. Syn jego Leiba podjął piękną tradycyę ojca i antykwarnię dalej w tym duchu prowadzi. Jest to najbardziej zasłużona u nas antykwarnia. Świeżo wydany przez nią katalog zawiera spis 2016 dzieł, między któremi znajduje się wiele bardzo cennych i rzadkich wydawnictw.

Repertuar lwowskiego teatru miejskiego.

W niedzielę popol. „Druciarz".
W niedzielę wiecz. wyjątkowo o godz. 7-mej „Ponad siły" Bjoernstjerna Bjoernsona.
W poniedziałek „Apajune duch wodny" operetka w 3 aktach Karola Millöckera.
We wtorek po raz 1 „Ijola" dramat w 4 aktach napisał Jerzy Żuławski, występ R. Żelazowskiego.
We środę „Ijola" dramat Żuławskiego.
We czwartek „Ijola" dramat Żuławskiego.
W piątek „Apajune, duch wodny", operetka Millöckera.
W sobotę „Ijola" dramat Żuławskiego, występ R. Żelazowskiego.

Repertuar teatru krakowskiego.

W niedzielę popołudniu „Kopciuszek", wieczór „Wilhelminka".
We wtorek koncert Sarasatego i Berty Goldschmidt.

Z KRAKOWA.

(Telefonem i pocztą.)

— Przed ławą przysięgłych toczy się rozprawa tajna przeciw Stanisławowi Gędłekowi, 20-letniemu parobczakowi ze Żbika pod Krzeszowicami, oskarżonemu o mord i zgwałcenie. Gędłek chwytał w polu lub lesie mało dziewczątka, od sześcin do jedenastu lat i dopuszczał się na nich gwałtu. Jedną ze swoich ofiar sześcioletnią Franciszkę Kurdzielównę zamordował następnie : wrzucił do wody, dwie inne jedenastoletnią Maryę Chuderską i dziewięcioletnią Karolinę Letnerównę usiłował zamordować; mianowicie pierwszą wrzucił do rzeki, lecz przechodzący ją wyratowali, drugą wyrwali z jego rąk, w chwili, gdy ją dusił, inni przechodnie. Wówczas też aresztowano go. Gędłek przyznał się do swoich zbrodni, a jedynie tem się usprawiedliwia, że „dyabeł go skusił". Lekarze psychiatrzy uznali go za zdrowego na umyśle.

Po przeprowadzeniu razprawy przysięgli potwierdzili pytania co do winy Gędłka w zbrodni zgwałcenia, morderstwa i pobicia; trybunał skazał go na $2^1/_2$ roku ciężkiego więzienia.

— Aresztowano ponownie Włodzimierza Angelusa, właściciela zakładu zastawniczego, z powodu, że podobno wpływał na świadków.

Z POZNANIA.

(Pocztą.)

— Ks. arcybiskup Stablewski wydał list pasterski, który jutrzejszej niedzieli będzie odczytany we wszystkich kościołach archidyecezyi poznańskiej. W liście tym objaśnia ks. arcybiskup z podziwu godną siłą i bystrością umysłu oraz wszechstronnością i głębokością myśli powinności stanu służebnego, mając na oku mianowicie sprawę służby domowej.

— *Dziennik kujawski* donosi o krążącej pogłosce, iż dwaj czy trzej gospodarze polscy w Parchaniu zamierzają sprzedać swe znaczne gospodarstwa komisyi kolonizacyjnej.

Z WARSZAWY.

(Pocztą.)

— *Niwa polska* zawiesiła wydawnictwo aż do dokonania — jak oświadcza — zamierzonej reformy ustawy prasowej.

Ostatnie wiadomości.

Conservative Correspondenz podaje w wątpliwość doniesienia o mającej nastąpić niebawem rekonstrukcyi gabinetu i twierdzi, że taka rekonstrukcya byłaby dziś nie na czasie, gdyż pierwej należy załatwić „konieczności państwowe".

Z Waszyngtonu donoszą, że onegdaj w izbie posłów wniesiono rezolucyę, oświadczającą się za wcieleniem republiki Panamskiej do Stanów Zjednoczonych i wzywającą prezydenta Roosevelta, aby uwiadomił parlament, pod jakimiby warunkami anneksyę tę przeprowadzić można.

Telegramy i telefonematy.

Rada państwa

Posiedzenie piątkowe.

Wiedeń 4 marca. W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia w dyskusyi nad wnioskiem naglącym posła Schuhmeiera o wybranie komisyi dla zbadania stosunków w szpitalach wojskowych zabierali głos pp.: Noske (niem. postęp.), Fressl (czeski radykał), generalny mowca *pro* Vökl, hr. Sternberg i wnioskodawca p. Schuhmeier. W głosowaniu oświadczyło się za nagłością wniosku 84 posłów, przeciw 45.

Koło polskie głosowało przeciw nagłości wniosku Schuhmeiera a to z tego względu, że wybór komisyi śledczej dla spraw wspólnej armii stanowiłby przekroczenie kompetencyi austryackiej rady państwa i dalej, że niepodobna stwarzać precedensu, aby na wniosek jednego posła parlament decydował o śledztwie przeciw poważnej instytucyi wojskowej.

Ponieważ więc nie było dwóch trzecich głosów za nagłością, nagłość upadła, a wniosek będzie regulaminowo traktowany. Wynik głosowania przyjęli socyaliści głosami oburzenia, skierowanymi przeciw katolickiemu centrum i Kołu polskiemu.

Pod koniec posiedzenia przyszło do burzliwej sceny pomiędzy chrześcijańsko-socyalnymi a socyalistami z powodu przemowy socyalno-katolickiego posła Gessmanna, który zarzucał prezydentowi, że nie wpisał go na listę mowców przed zamknięciem dyskusyi. Prezydent Vetter oklaskiwany przez socyalistów odparł zarzuty wszechniemców i niemieckich ludowców. Chrześcijańsko-socyalni wpadli na to na trybunę, protestując i bijąc pięściami w pulpity. Prezydent oświadczył, że sąd o tej sprawie oddaje większości izby, poczem zamknął posiedzenie.

Następne we czwartek.

Przesilenie na Węgrzech.

Wiedeń 4 marca. Cesarz przyjął dziś o g. 11 przed południem prezydenta węgierskiej Izby magnatów Czakiego na posłuchaniu, które trwało całą godzinę. Jak donosi *Fremdenblatt* — Czaki oświadczył, że miał sposobność wyłuszczenia monarsze swego zapatrywania w sprawie zażegnania przesilenia.

Następnie był u cesarza b. minister handlu na audyencyi, trwającej trzy kwadranse, a po nim prezydent Izby posłów Justh na całogodzinnem posłuchaniu

Budapeszt 4 marca. W niedzielę cesarz przyjmie w Wiedniu pp. Desyderego Banffy'ego, Ferdynanda Zichy'ego i Maksa Falka.

Budapeszt 4. marca. (Tel. własny). Sejm odbędzie jeszcze dnia 8 i 9 bm. posiedzenia, na których ukończy się ukonstytuowanie się izby. D. 10 sejm ma się własną uchwałą odroczyć. Prezydent ministrów Tisza zawiadomił prezydenta izby, że o odroczeniu sejmu królewskim reskryptem nie ma mowy.

Bank austro- węgierski.

Wiedeń 4 marca. Na dzisiejszem posiedzeniu rady jeneralnej banku austro-węgierskiego pod przewodnictwem gubernatora Bilińskiego odczytano pismo obu ministów skarbu w sprawie ponownego zamianowania p. Bilińskiego gubernatorem, tudzież zatwierdzenia wybranych na ostatniem walnem zgromadzeniu członków rady jeneralnej.

Na życzenia złożone przez radców Suessa i Mehwarta dziękował gubernator Biliński, oraz powitał nowych członków rady. Następnie wybrano komitet na r. 1905. Wniosku o zmianę stopy procentowej nie postawiono. Mężem zaufania dla działu hipotecznego został mianowany p. Moysa.

Strajk kolejowy we Włoszech.

Rzym 4 marca. *Tribuna* donosi: Przywódcy ruchu kolejowego urządzili t. z. referendum co do kwestyi proklamowania strajku. Brało w niem udział około 63.000 kolejarzy; 41.000 oświadczyło się przeciw strajkowi 14.000 za strajkiem, 8.000 wstrzymało się od głosowania. Przypuszczają więc, że cała idea strajku będzie zaniechana i że nastąpi powrót do normalnych stosunków, zwłaszcza, że personal kolejowy jest fizycznie zmęczony.

Dziś mają zapaść ostateczne uchwały komitetu agitacyjnego. Tymczasowo ogłasza socyalistyczny organ *Avanti* oświadczenie komitetu agitacyjnego, w którem doradza się prowadzenie dalsze obstrukcyi kolejowej jeszcze przez kilka dni.

Rzym 4 marca. Król dokonał dziś mianowania 43 nowych senatorów.

Budapeszt 4 marca. (Tel. własny.) Tutejszy dziennik *Eggyetertes* przynosi wiadomość o ogromnych fałszerstwach, jakie popełniano w północnych komitatach przy uwalnianiu popisowych od służby wojskowej. Podobno kilka tysięcy żydow przez fałszerstwo metryk uwolnionych zostało od służby wojskowej.

W księgach metrykalnych zapisywano ich po części jako dziewczęta, po części jako zmarłych. Rząd wpadł na trop oszustw i przyjdzie do ogromnego procesu o fałszerstwo dokumentów i oszustwa.

Z Królestwa Polskiego

W sprawie sygnalizowanych nam awantur w warszawskiej dzielnicy Nalewki, pisze korespondent *S. p.* pod dniem 1 bm.: Dziś rano w dzielnicy żydowskiej, na Nalewkach, chodziły po sklepach bandy wyrostków, żądając zamykania „interesu". Żydzi jednak okazali dużo energii w obronie własnej. W kilku miejscach padły nawet strzały. Aresztowano w ciągu dnia przynajmniej kilkadziesiąt osób. Ku południu rozeszły się po mieście pogłoski o wielkiej strzelaninie i rzezi na Nalewkach, ale po sprawdzeniu okazało się to wymysłem.

(*Telegr. Gaz. Nar.*)

Aresztowania redaktorów.

Warszawa 4 marca. Zeszłej nocy aresztowano szereg osób ze świata dziennikarskiego. Uwięzieni zostali: Stanisław Libicki, redaktor *Kuryera Codziennego*, Ludwik Krzywicki ekonomista i antropolog, współ-redaktor *Ogniwa*, Iza Moszczeńska, współpracowniczka *Głosu*, Władysław Dawid, wydawca i redaktor *Głosu*.

Kraków 4 marca. Do *Czasu* donoszą z Warszawy pod datą 3 bm : Dziś nad ranem aresztowano w jego mieszkaniu p. Stanisława Libickiego, redaktora i wydawcę *Kuryera Codziennego*. Rewizya, która trwała od g. 3 w nocy do 8 rano nie wykryła podobno nic kompromitującego, niewiadomo więc, jakie są przyczyny aresztowania, tem bardziej, że podczas obecnego zamętu działalność publiczna p. Libickiego była w wysokim stopniu uspokajająca.

Aresztowano dziś w nocy także wybitnego publicystę i socyologa Krzywickiego.

Z Rosyi.

Po manifeście cara.

Petersburg 4 marca. Dzienniki witają ukaz carski z radością jako pierwszy krok do spełnienia gorących życzeń narodu i wyrażają nadzieję, że wiadomość o postanowieniu cara wywoła uspokojenie wzburzonych umysłów i zakończy rozruchy w całem państwie.

Paryż 4 marca. W sprawie obu manifestów cara donosi petersburski korespondent *Echo de Paris* pod datą 3 bm., że pewien bardzo wysoki urzędnik powiedział mu, iż pierwszy manifest był wydany pod presyą partyi reakcyjnej, która chciała w ten sposób odpowiedzieć na ultimatum robotników i na groźbę strajku powszechnego. Wrażenie jednakże, wywołane tym manifestem, było bardzo niedobre, albowiem widziano w nim wprost odezwę wzywającą do wojny domowej. Car przekonał się, że chodzi tu o los jego rządów i wogóle Rosyi i powołał do siebie do Carskiego Sioła ministrów rolnictwa i skarbu. Po długiej naradzie o godz. 6 wieczorem ogłoszono wczoraj drugi manifest.

Wiedeń 4 marca. Wszystkie dzienniki wiedeńskie wyrażają zdanie, że manifesty carskie są pierwszym przygotowawczym krokiem do ogłoszenia formalnej konstytucyi i do ustanowienia formalnego parlamentu. Sądzą też, że wczoraj musiały nadejść z Mandżuryi bardzo niepokojące wieści, skoro car popołudniu zdecydował się ogłosić reskrypt z zapowiedzią konstytucyjną, podczas gdy rankiem ogłoszono manifest carski, stwierdzający niewzruszalność systemu samowładczego.

Berlin 4 marca (Tel. wł.). *Vossische Ztg.* donosi z Petersburga, że ostatni reskrypt cara był zupełną niespodzianką nawet dla ministrów. Ci ministrowie, których publiczność jako autorów reskryptu podejrzewała, do północy nie wiedzieli nic o reskrypcie.

Strajki.

Petersburg 4 marca. Robotnicy czwartej grupy, która jest najliczniejsza, oświadczyli, że z powodu braku gwarancyi bezpieczeństwa osobistego nie wezmą udziału w wyborze delegatów do komisyi pod przewodnictwem Szydłowskiego, i będą proklamowali strajk powszechny. Druga grupa, składająca się z robotników fabryki papieru i drukarzy uchwaliła 45 głosami przeciw 5 nie przystępować do wyboru. Wybór z grupy manufaktury drzewnej i budowy wagonów nie odbył się, ponieważ delegaci innych grup zawiadomili należących do niej robotników o swych uchwałach. W innych grupach wybory się jeszcze nie odbyły, tylko 16 wyborców z grupy tkackiej wybrało 4 delegatów do komisyi.

Noworosyjsk 4 marca. Strajk robotników portowych skończył się. Żądań podwyższenia płacy nie uwzględniono.

Ługańsk 4 marca. Od wczoraj wieczorem panuje tu strajk powszechny. Magazyny są zamknięte. Robotników państwowej fabryki nabojów w poniedziałek wydalono. Dotychczas wszyscy zachowują się spokojnie, ale sytuacya jest poważna. Na dziś zapowiedziany jest strajk kolei jekaterynosławskiej. Robotnicy kolejowi żądają 8-godzinnego czasu pracy i podwyższenia płac o 10—15 prc. W razie nieprzyjęcia warunków grożą 6 marca wybuchem strajku.

Petersburg 4 marca. Komitet rewolucyjny usiłuje zmusić urzędników pocztowych i telegraficznych do zaprzestania pracy, grożąc wysadzeniem w powietrze budynków pocztowych. Na niedzielę obawiają się wielkich rozruchów.

Petersburg 4 marca. Z powodu znanego olbrzymiego zgromadzenia studentów w dniu 20 lutego, otrzyma tutejszy uniwersytet naganę od cara. Rektor otrzymuje naganę, a kurator okręgu naukowego upomnienie Wszyscy studenci będą relegowani z prawem proszenia o ponowne przyjęcie.

Na Kaukazie.

Tyflis 4 marca. Tymczasowym jen. gubernatorem miasta i gubernii Baku, gdzie zaprowadzono stan wojenny, został mianowany jen. adjutant ks. Amilachwari.

Komitet kontrrewolucyjny.

Wiedeń 4 marca. Z Petersburga donoszą, że gorączkową czynność rozwija tam tak zwana „tajna organizacya patryotyczna", stworzona przez w. ks. Sergiusza, a służąca policyi i odgrywająca często rolę ajenta prowokacyjnego. Ze strony tej organizacyi otrzymali wszyscy przywódcy ruchu konstytucyjnego listy z pogróżkami. Rownocześnie w okolicy Odessy, Kiszyniewa i Kijowa rozrzuca organizacya wśród chłopów niebezpieczne proklamacye, podburzające ich przeciw szlachcie, żydom i Niemcom.

Wojna.

Telegramy „Gazety Narodowej".

Kuropatkin i Grippenberg

Petersburg 4 marca. Pod przewodnictwem cara odbędzie się narada jen. Sacharowa, Dragomirowa i Roopa celem zbadania zajścia między Kuropatkinem a Grippenbergiem i omówienia ogólnej sytuacyi na terenie wojennym.

Rozstrzygająca bitwa.

Londyn 4 marca. Korespondent Biura Reutera przy armii jen. Oku donosi z Fuczansan pod datą 2 bm.: Japończycy zajęli po rozpaczliwej walce na bagnety mimo przewagi nieprzyjaciół szańce koło Apatai. Straty Japończyków w tym dniu wynosiły 2000 ludzi, straty Rosyan są jeszcze większe. Kanonada wzdłuż kolei żelaznej trwa dalej.

Panuje silna zawieja śnieżna.

Tokio 4 marca. Ogień artyleryi japońskiej, skierowany do głównych pozycyj Rosyan, trwa dalej; przytem Japończycy posługują się ciężkiemi działami. Wiele pozycyi, rosyjskich jest tak silnie ufortyfikowanych, że potrzebna jest metoda oblężnicza jak w wojnie fortecznej, celem zdobycia tych pozycyj.

Z głównej kwatery donoszą: Nieprzyjaciel jak się zdaje ściąga posiłki ku naszej sile wojennej koło Szingczing. Oddziały nasze koło Pensihu zdobyły pozycye nieprzyjacielskie na wyżynie koło Kutulinu i Changkonu, dwie mile (ang.) na wschód od Tungczaoszan. W kierunku ku rzece Sza Rosyanie wykonali na froncie atak nocny, który jednakże odparto. Na prawym brzegu rzeki Hun nieprzyjaciel wykonał silny atak na Czenczíapao, ale go zupełnie odparto. Wyparliśmy nieprzyjaciela z Czangtan i z Hsufangtai.

Sachetun 4 marca. (Pet. Agencya tel.) Na lewem skrzydle walczono przez całą noc. Od rana szaleje walka z japońską kolumną oskrzydlającą koło Szalupu na zachód od Mukdenu, skąd słychać kanonadę. Walka rozwija się wzdłuż całego frontu i coraz bardziej przybiera charakter **rozstrzygającej bitwy**.

Okręty rosyjskie.

Hamburg 4 marca. (Tel. wł.). Osoby dobrze poinformowane twierdzą, że cztery dalsze parowce zakupiła Rosya od towarzystwa „Linii Hamburg-Amerika". Obecnie 15 parowców pod rosyjską flagą stoi w tutejszym porcie na kotwicy. 11 parowców już przed kilku dniami zostało uzbrojonych Dziś miał wyruszyć pierwszy parowiec na pełne morze, ale o 8 rano nadszedł rozkaz, aby wstrzymano zbrojenia wszystkich okrętów.

Dział ekonomiczny.

β **Laenderbank.** Dywidendę Laenderbanku na rok 1905 oznaczono w wysokości 24 kor. W roku ubiegłym wynosiła 20 k.

β **Kartel okrętowy.** Komisya kontynentalnej północno-atlantyckiej żeglugi parowej, do której także należy linia Kunarda, zgodziła się na podwyższenia taryf i jednolitość postępowania.

Z rynków towarowych.

Cennik ziemiopłodów w Krakowie z d 3 marca 1905 roku w „Hali zbożowej". — Tendencya niezmieniona.

Pszenica biała od koron 9·20 do 9·40, biała tranzyto —·— do —·—, czerwona i żółta 9·25 do 9·50, czerwona i żółta stara —·— do —·—, węg. —·— do —·—. Żyto kraj. —·— do —·—, żyto dworskie 7·25 do 7·50, targowe 7·10 do 7·20, tranzyto —·— do —·— węg. —·— do —·—. Jęczmień browarny 8·00 do 8·40, na krupy 7·— do 7·45, na paszę 6·80 do 7·00, tranzyto —·— do —·—. Owies 7·30 do 7·65. Proso zwykłe 8·— do 8·75. Tatarka 8·75 do 9·60. Kukurudza nowa 7·25 do 7.80, stara 8·25 do 8·75. Cinquantin nowa 0·— do 0·—. Cinquantin stara 8·55 do 9·00 Groch Wiktorya 10·75 do 11·50, zwykły 9·30 do 10·25, pastewny 7·75 do 8.50. Fasola cukr. stara 18·00 do 23·—, długa 13·50 do 14·50, krótka 12·50 do 13·50. perłowa 14·25 do 15·25. Bobik 7·75 do 8·50. Wyka 8.75 do 9·75. Rzepak zimowy 11·25 do 11·60, tranzyto —·00 do —·—. Siemię lniane —·— do —·—, konopie 13·25 do 14·25. Lnica —·— do —·—. Mak niebieski 23·00 do 25·—, szary 21·— do 23·— Koniczyna nasienna czerwona 55·— do 70·—, nasienna biała 45·— do 55·—, nasienna szwedzka —·— do —·— Esparsetta —·— do 00·—. Lucerna —·— do —·—. Tymotka 20·— do 23·—. Otręby pszenne 6·00 do 6·20, żytne 6·00 do 6·20. Mąka czerwona 6·40 do 6·60. Ofagi 4·70 do 5·00. Słoma żytnia długa z opł. 2·20 do 2·40. pszeniczna długa —·— do —·—. Mierzwa żyt. z opł. —·— do —·—, pszeniczna —·— do —·—. Siano zwycz. stare z opł. 4·20 do 4·80. Koniszyna pastew. 5·00 do 5·40. Siano nowe —·— do —·—. Soczewica 18·— do 20·00. Otręby rosyjskie żytnie —·— do —·—. Ceny notowane za 50 klg.

Z rynków pieniężnych.

Wiedeń 4 marca (Telegram „Gazety Narodowej"). Zamknięcie giełdy o godzinie 2 minut 30 popołudniu. Akcye austryackiego zakładu kredytowego 676·50, węgierskiego zakładu kredytowego 790·00 Anglobanku 298·26, Unionbanku 557·50, Banku dla krajów koronnych 470·00 Bankvereinu 568·—, Bodencreditu 1047·00 galicyjskiego Banku hipotecznego 547·00 kolei państwowych 655·75 kolei południowej 92·75, tramwaju A. —·—, B. —·—, kolej Elbenthal 417·00 kolei północnej 55·60 kolei czerniowieckiej 589·— alpiny 518·25 Rima Muranya 540·50, praskiego towarzystwa żelaznego 2561·00 fabryki broni 577·—. tureckie tytoniowe 339·50, galicyjskiego karpackiego Towarzystwa naftowego 1078, oblig. węg. indemniz. 98·15. renta majowa 100·80, austryacka renta koronowa 100·20, węgierska renta koronowa 98·10, 56-let. listy Towarzystwa kred. ziemskiego 99·85, 4-procentowe listy banku hipotecznego 98·90, 4 i pół procentowe listy banku krajowego 101·70, 5-procentowe listy Banku hipotecznego 112, 4-procentowe Banku kraj. 99.57, 4 i pół prc. Banku kraj. 102·00, 5-procentowe komunalne obligacye Banku kraj. 102·40, 4 procentowe galicyjskie obligacye propin. 99·97, 4-procentowe galic. pożyczki krajowe z r. 1893 100·—, 4-procentowa pożyczka miasta Lwowa 97·80, losy tureckie 141·00 marki 117·18, ruble 252·75.

Paryż dnia 4 marca. Zamknięcie giełdy. Trzy procentowa renta 100·27. Mąka 28·95.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcya nie odpowiada.)



Przyjechali do Lwowa d. 4 marca.

Hotel Europejski (Alberta Szkowrona). P. Bielecki z Wiśniowa, dr. A. Iskrzycki z Sanoka, K. Czarkowski z Niegowic, P. Praglowski z Krakowa, O. Sala z Wysocka, W. Polański z Rudnik, K. Polański z Brodów, M. Doschot z Dżuryna, W. Morawski z Odrzechowa.

Z ostatniej chwili.

Enuncyacya ziemian

Z okazyi zjazdu ziemian na zgromadzenia Towarz. kredytowego ziemskiego i Towarz. gospodarskiego zebrało się dziś po godz. 4 popołudniu w sali Towarz. kredytowego ziemskiego bardzo liczne grono właścicieli dobr ziemskich na poufne narady z programem: a) sytuacya polityczna dotycząca naszego narodu, b) sprawa niedawno założonego towarzystwa ku ochronie ziemi.

Zebraniu przewodniczył poseł Albin Rayski. Po dłuższej dyskusyi, uznanej za poufną, uchwalono następujące rezolucye:

Zebrani we Lwowie ziemianie polscy wyrażają przekonanie:

1) że rodacy nasi pod rządem rosyjskim w obecnej ważnej chwili dziejowej, zachować winni spokój i zimną rozwagę, nie dać się porwać do srodków gwałtownych, lecz powinni pomimo srogich a prowokacyjnych prześladowań, stanowczo i z godnością bronić praw narodu polskiego i dopominać się wytrwale o należne nam swobody regilijne i polityczne:

2) że naszym obowiązkiem jest w tym kraju, który dzięki swobodom konstytucyjnym może rozwijać systematyczną pracę w kierunku narodowym, utworzoną przed dwoma laty przez wyborczy kom. centralny organizacyę po powiatach podtrzymywać i umacniać a dążyć do połączenia wszystkich obywateli, choćby odmiennych zapatrywań politycznych w jeden zastęp narodowy.

Następnie omawiano sprawę tow. ku ochronie ziemi a po g. 6 wieczorem rozpoczęło się poufne posiedzenie członków gal. tow. gospodarskiego.

„Therapia“

zimowa stacya klimatyczna morska z zakładem wodoleczniczym, kąpielowym, ortopedycznym itd.

w Cirkwenicy nad Adryatykiem

koło Rieki (Fiume).

Znakomite urządzenia do zabiegów leczniczych „fizykalnych“ — wyborna kuchnia polska. 157

Prospekty na żądanie wysyła lekarz zakładowy

Dr. Jan Regiec

(latem ordynuje w Rymanowie).

Sirolina „Roche“

Zalecana przez najznakomitszych profesorów i lekarzy

w chorobach płuc, przewlekłym nieżycie oskrzeli, krztuścu, zołzach, grypie (influencyi).

Podnieca apetyt, podnosi wagę ciała, usuwa kaszel i plwocinę, usuwa poty nocne.

Kto powinien używać Siroline?

1. Każdy od dłuższego czasu kaszlący. Lepiej zapobiegać chorobie, niż leczyć ją dopiero po wybuchu.
2. Osoby chore na przewlekły nieżyt oskrzeli, które Sirolina wyleczy.
3. Astmatycy, którym Sirolina przynosi znaczną ulgę.
4. Zołzowate (skrofuliczne) dzieci, cierpiące na obrzęk gruczołów, katary nosa i oczów itd. Na takie dzieci Sirolina znakomicie wpływa na ogólne odżywienie.

Ostrzega się przed lichemi naśladownictwami! Dlatego należy uważać na to, aby każda flaszka była zaopatrzona w nasz znak specyalny „Roche“ i żądać zawsze Siroliny „Roche“.

F. HOFFMANN-LA ROCHE & Co., Basel (Schweiz). 11

Nabyć można na przepis lekarski

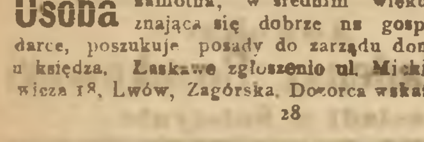
w aptekach po 4 kor. za flaszkę.

DROBNE OGŁOSZENIA

po 2 ct. od wyrazu.

Szalon

świeży, gotowany, przewyborny, po zniżonych cenach złr. 5·—, 6·—, 7·50, dla smakoszy z samego drobiu i dzikiego ptactwa po 10 złr. kilo. — Dwór Łapszyn-Straszany.



J. Kapralik Lwów. Cenniki gratis.

Osoba samotna, w średnim wieku, znająca się dobrze na gospodarce, poszukuje posady do zarządu domu u księdza. Łaskawe zgłoszenie ul. Mickiewicza 18, Lwów, Zagórska. Dozorca wskaże. 28

Dla zimnych i wilgotnych nóg nadają się znakomicie



Norweskie skarpetki-ski

z podszyciem puchowem, do noszenia w pończochach dla panów i pań. Szczegółowe cenniki pół-skarpetek ski (patrz ilustracya) całych skarpetek-ski i norweskich nagolenników — gratis i franco.

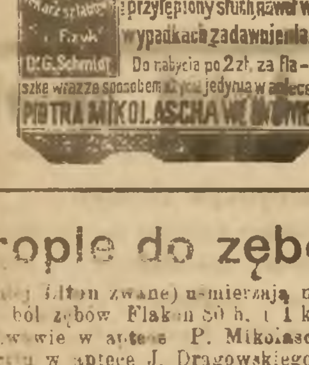
Generalna dostawa przez 148

Henryka Brandenburga, Kolberg, Ostsee.

Ia Motory i Rowery

najtaniej

Erste mähr. Fahrrad- u. Motorenfabrik, Brünn. 107



Krople do zębów

(Eliton zwane) uśmierzają natychmiast ból zębów. Flakon 50 h. i 1 k. 20 h. We Lwowie w aptece P. Mikolascha. — w Stryju w aptece J. Dragowskiego. 31

Marka ochronna: „Kotwica“

Liniment. Capsici comp.,

zastępujący

Pain-Expeller,

jest powszechnie znane jako wyśmienite, bóle uśmierzające nacieranie; do nabycia we wszystkich aptekach po cenie 80 hal., kor. 1·40 i 2 kor.

Przy kupnie tego powszechnie ulubionego środka domowego należy przyjmować tylko butelki oryginalne w pudełkach z naszą ochronną marką „kotwicą“ z apteki Richtera, wtenczas jest pewność, że się otrzymało wyrób oryginalny.

Apteka Richtera pod „złotym lwem“ w Pradze, ulica Elżbiety No. 5 nowy.

Wysyłka codzienna.

Nowość!

Kołdry na puchu, wierzch i spód jednakowy, obustronnie do użytku. Perkalowe i cajgowe po zł. 16·50, 18, 20 do 22 zł.; atłasowe jedwabne po zł. 20, 25, 30 do 40. Kołdry zwykłe od zł. 3·50, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10 do zł. 14; atłasowe jedwabne po zł. 12·50, 14, 16, 18, 20 do 30.

Materace czysto włosienne za 3 poduszki zł. 14, 16, 18, 20 do zł. 30. Materace z morskiej trawy 6·50, 7, 8 do 10 zł. Materace sprężynowe po zł. 15, 18 do 24. Sienniki zwykłe, poduszki włosienne i pierzanne, poszewki, prześcieradła itd.

Nowość! Maszyna parowa odświeża i czyści poduszki pierzane zupełnie jak nowe po 30 ct. za kilo tylko w specyalnej pracowni kołder i materaców 43

Józefa Schustera, we Lwowie, ul. Kopernika l. 5.

Zręczny, obeznany, 177

miejscowy zastępca do chińskich rogóżek i muślinów, poszukiwany. Zgłoszenia pod: J. 1890. Danbe & Co., m. b. H. Hamburg 11.

Ręczy

apteka C. Balassa, że będące w używaniu cudownie działające prawdziwe angielskie **Balassa mleko ogórkowe** nie jest szkodliwe na cerę. Tylko raz mogą nasze Panie na próbę zamówić mleko ogórkowe, a przekonają się, że ten środek piękności natychmiast usuwa piegi, plamy wątrobiane, wągry, zaskórki i tym podobne nieczystości skóry — twarz robi gładką, świeżą i młodą. Jedna flaszka k. 2·—, do tego prawdziwe angielskie mydło ogórkowe k. 1·—, puder k. 1·20 i cremeogórkowy koron 2·—.

Do nabycia w każdej aptece. Proszę strzedz się przed naśladownictwami.

Skład główny: Zygmunt Rucker, Lwów; T. Breyer, Przemyśl, na Bramie l. 4; Reim i Spółka, Kraków. 4 118

W Wielkiej Wsi

p. Wojniez,

jest do sprzedania 15 hect.

koniczu nasiennego

czerw. z pierwszego sprzętu po sprowadzeniu nasienia

ze Styryi

po cenie 80 kor. za 50 kig. wraz z workiem loco stacya Bogumiłowice, za pobraniem należytości. Próbki wysyła zarząd dóbr na żądanie. 167

Trzy majątki ziemskie do nabycia

o najlepszej glebie Podolskiej, dotychczas w starannej własnej administracyi. Blisko miast i kolei. Każdy w cenie około milion koron. Ułatwienia w wypłacie. Informacye adresować „Trzy majątki“, Lwów, biuro dzienników Plohna. 164

Lwowskie 179

Foto-Plastikon

w Pasażu Haumana

(46 razy premiowane)

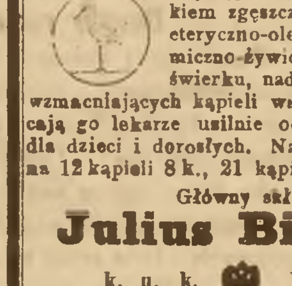
od 5/3 do 11/3 do widzenia

Malownicze krajobrazy górskie oraz zamki króla bawarskiego Ludwika II

Wstęp 10 ct.

Pisarz lub ekonom

pod zarządem, z niższą szkołą dublańską, z dłuższą praktyką, z chlubnemi świadectwami, poszukuje miejsca na stół od 1 kwietnia. — Łaskawe zgłoszenia pod adresem: Pisarz ekonomiczny na obszarze dworskim w Machowej, poczta Pilzno. 181



Wyciąg ten, który jest całkiem zgęszczonym roztworem eteryczno-olejkowych, balsamiczno-żywicznych substancyj świerku, nadaje się do letnich wzmacniających kąpieli wannowych i polecają go lekarze usilnie od przeszło 20 lat dla dzieci i dorosłych. Na 1 kąpiel 80 h., na 12 kąpieli 8 k., 21 kąpieli 12 k. opłatnie.

Główny skład 183

Julius Bittner

k. u. k. Hoflieferant

Apotheker in Reichenau (N. O.)

Żądać należy wyraźnie **Bittnera wyrobów z Reichenau** (N. Ö.), gdyż istnieją liczne naśladowania.

We Lwowie w aptece Piotra Mikolascha.

Hemoroidy wewnętrzne i zewnętrzne, połączone z nadmiernym upływem krwi leczą szybko przez użycie **Maści, Proszka i Pigułek Dr. Lobel w Paryżu.** — W Krakowie w aptekach PP. Wiszniewskiego i Redyka. We Lwowie w aptekach PP. Mikolascha, Wewiórskiego i Ruckera. 33

Folwark Gorzyce

powiat Dąbrowa, 24 kilometrów od Tarnowa, około 3 klm. od stacyi przyszłej kolei Tarnów-Szczucin, obszaru około 850 morgów, będzie **od 1 lipca 1906 r.**

do wydzierżawienia,

Bliższych wyjaśnień udziela **Inspektorat rolniczy w Gumniskach, poczta Tarnów.** 173

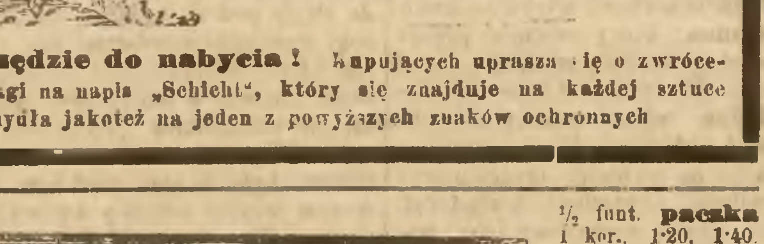
Gołębie

pawiaki, białe, czarne i szyldowe, białe z czarnymi ogonami i czarne z białymi ogonami, czysto rasowe angielskie, po 5 zł. za parę do sprzedania. J. Obmiński, Łyczaków 14, Lwów.

Mydło Schichta

Najlepsze, najwydatniejsze a tem samem najtańsze mydło bez wszelkich szkodliwych domieszek. 5

Znaki ochronne: „Jeleń“ „Klucz“



Wszędzie do nabycia! Kupujących uprasza się o zwrócenie uwagi na napis „Schicht“, który się znajduje na każdej sztuce mydła jakoteż na jeden z powyższych znaków ochronnych.



½ funt. **paczka** 1 kor., 1·20, 1·40, 1·60 i wyżej.

Inde Ceylon koron 1·30 i 1·70.

Okruchy 70 h., 80 h., 1 kor. i 1 k. 20 h.

Wszystko netto waga cłowa, czyli 500 gramów — nie 420 gramów za 1 funt rosyjski — o 20% mniejszy.

Proszę wszędzie żądać Herbatę Monopol z Rączką.

Z magazynu **JULIUSZA GROSSEGO w Krakowie**

Największy zbyt Herbaty w kraju. Gdzie nie ma proszę pisać wprost. 60

Stado w Torskiem

156

zostanie dnia 15 marca 1905 w drodze dobrowolnej publicznej licytacyi rozsprzedane, — na sprzedaż 108 koni. — Bliższych szczegółów udziela zarząd dóbr **Torskie,** stacya kolei, telegraficzna i poczta w miejscu.

Dependance

Hotel Bristol 1 piętro. Teatr rozmaitości.

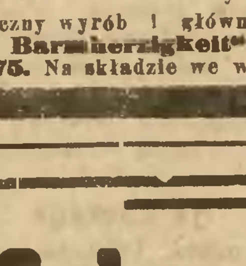
Występ najlepszych sił artystycznych.

180 **Codziennie 2 nowe senzacyjne komedye.**

Herbabnego syrup podfosforawo-wapienno-żelazowy.

Syrup ten piersiowy, sprowadzony do handlu przed 35 laty, przez bardzo wielu lekarzy jak najpochlebniej oceniony i polecony, rozpuszcza śluz i uspokaja kaszel. Z powodu zawartości środków gorzkich pobudza apetyt i działa dodatnio na trawienie a tem samem podnosi odżywianie. Żelazo, tak ważne do wytworzenia krwi, zawarte jest w syropie tym w stanie, dającym się łatwo przyswoić, ponadto syrop ten z powodu zawartości rozpuszczalnych soli fosforowo-wapiennych, działa bardzo korzystnie u słabowitych dzieci, szczególnie na tworzenie kości.

Cena jednej flaszki Herbabnego syropu wapienno-żelazowego 2·50 koron, z przesyłką pocztową 40 hal. więcej za opakowanie.



Ostrzeżenie! Ostrzegamy P. T. publiczność przed naśladownictwami, które pojawiły się pod tą samą, lub podobną nazwą i które tak co do składowych części, jakoteż co do skutków zupełnie się różnią od naszego, od 35 lat istniejącego syropu podfosforawo-wapienno-żelazowego i prosimy przeto, zawsze zażądać „Herbabnego wapienno-żelazowego syropu“ i baczną na to zwrócić uwagę, ażeby się na każdej flaszce znajdował obok umieszczony i zaprotokołowany znak ochronny.

Wyłączny wyrób i główny skład: **Dr. Hellmanns Apotheke „zur Barmherzigkeit“ we Wiedniu, VII/1, Kaiserstrasse 73—75.** Na składzie we wszystkich aptekach. 48

Colosseum *w Pasażu Hermanów.*

PROGRAM: od 1. do 15. marca:

„Dama w czarnym szalu“, jednoaktówka ze śpiewami — Lou de Arnold, śpiewaczka. — Ferry et Cesary, produkcye na potrójnym reku. — Smicel, mistrz na mandolinie. — Lilian Denis, subretka — Jean Paul, komik. — 6 Gwiazd szczęścia, śpiewy i tańce. — Picardy et Wiliam jako „Maks i Moryc na placu sportowym“. — Steidler, brzuchomowca.

Codziennie o godz. 8 wieczór przedstawienie.

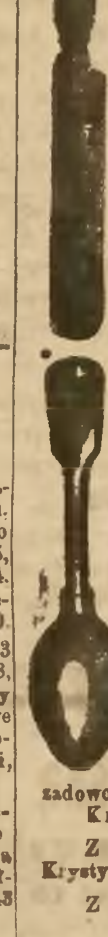
W niedzielę i święta 2 przedstawienia o 4 pop. i o 8 wiecz.

Kawiarnia Amerykańska

61 przy ul. Trzeciego Maja l. 11, we Lwowie.

Codziennie koncert muzyki wojskowej. Początek o godz. 9 wieczór.

Wielki krach!



Nowy York i Londyn nie oszczędziły i stałego lądu i wielka fabryka wyrobów srebrnych widziała się zmuszoną wysprzedać cały swój zapas za małem tylko wynagrodzeniem za pracę. Jestem upełnomocniony to uskutecznić. Wysyłam zatem każdemu za zwrotem 6 złr 60 ct. następujące przedmioty:

- 6 sztuk nożów stołowych z prawdziwą angielską klingą.
- 6 widelców z jednego kawałka ameryk. patent. srebra.
- 6 łyżek z amerykańskiego patent. srebra.
- 12 łyżeczek z amerykańskiego patent. srebra 65
- 1 chochla z ameryk. srebra.
- 1 chochelka z amerykańskiego patent. srebra.
- 6 angielskich spodków Victoria.
- 2 wspaniałe świeczniki
- 1 sitko.
- 1 rozsypywacz cukru.

42 przedmiotów tylko za zł. 6·60.

Te 42 przedmioty kosztowały dawniej 40 zł. a obecnie można je mieć za tę niską cenę zł. 6·60.

Amerykańskie patentowane srebro jest na wskroś białym metalem, który barwę srebra 25 lat pod gwarancyą zachowuje. Najlepszym dowodem, że to ogłoszenie nie jest żadnem oszukaństwem, zobowiązuję się niniejszem publicznie zwrócić każdemu pieniądze bez trudności, komu towar się nie podoba. Niechaj więc nikt nie opuści sposobności nabycia tego wspaniałego garnituru, który szczególnie nadaje się na **wspaniały podarek Weselny i okolicznościowy,** jak niemniej dla każdego domostwa. Dostać można tylko pod adresem

A. HIRSCHBERG'A

Dom eksportowy amerykańskich patentowanych towarów srebrnych.

Wien II., Rembrandtstrasse 19/K. Telefon nr. 11597.

Wysyłka na prowincyę za gotówkę lub za zaliczk.

Proszek do czyszczenia 10 ct.

Tylko marka ochronna, obok stojąca, zapewnia prawdziwość. Wyciąg z pism uznania:

Posyłkę Pańską otrzymałam i jestem z niej tak zadowoloną, że posyłam dalsze zamówienie. Kraków, 21 maja 1889. **księżna Amalia Czetwertyńska.**

Z nadesłanego towaru bardzo jestem zadowolona. Krystynopol, Galicya. **Siostra Joanna,** przełoż. Tow. N. P. Maryi.

Z przysłanej zastawy jestem bardzo zadowolony i proszę o nową posyłkę. Lubaczów, Galicya. **Babie, kapitan.**

Ekscell. Baronowa Edelsheim poleciła mi bardzo pański garnitur, upraszam więc o przysłanie mi dwóch garniturów po zł. 6·60. Korsard 29/10 1904. **Ilona Tisza,** ur. hr. Degenfeld.

Dr. Gölis'a Proszek spożywczy

(sprzedawany od r. 1857). 15

Dyetetyczny środek przyczyniający się do dobrego trawienia.

Do nabycia we wielu aptekach i drogueryach Austro-Węgiersk. monarchii.

Cena małego pudełka K. 1·68, dużego K. 2·52.

Każde pudełko musi mieć pieczęć „dr. Gölis“ i zaopatrzone registrow. marką ochronną — dalej etykietą moim podpisem „dr Jos. Gölis“. Naśladownictwa mogą być niedostrzeżone, dlatego proszę żądać przy kupnie wyraźnie: „Dr. Gölisa proszek spożywczy“. Wyłączni producenci (od r. 1868):

Dr. Józefa Gölis'a Następcy

Wien, I., Stephansplatz 6 (Zwettlhof).

Wysyłka hurtowna i drobiazgowa.

Dobry zarobek uboczny dla gospodarzy rolnych.

To przysłowie jest marką ochronną.

PIASEK JEST ZŁOTEM

jeśli, zmieszany z cementem, zostanie użyty do

budowy murów,

dachówek, płyt podłogowych i ściennych, **żłobów dla bydła, rur wodociągowych, studziennych** itd. Nie ma lepszego ani tańszego materyału budowlanego dla miasta lub wsi.

Nowe wyborne maszyny ręczne, do obsługi przez nieuczonych robotników, dostarcza

Leipziger Cementindustrie Dr. Gaspary & Co.,

Markranstädt bei Leipzig.

Próbki piasku (około 5 kg.) przysłane nam, badamy gratis. Należy żądać ilustr. bezpłatnego cennika 209. Jeden z zastępców firmy przybędzie w najbliższych miesiącach do Galicyi, kto więc chce otrzymać bezpłatną rozmowę, niech się zgłasza.

Prowadzimy też korespondencyę polską. 127

Cementowe dachówki są najlepszą ochroną przeciw niebezpieczeństwu ognia.

Tylko krótki czas!



Nigdy jeszcze nie było po tej cenie!

Ozdoba każdego pokoju! Przy zwinięciu fabryki udało mi się nabyć tanio 8.000 dywanów ściennych i 11.000 dywanów przed łóżka, tak, że jestem w możności sprzedać wspaniały **dywan ścienny** (z cheaille) po obydwóch stronach jednaki, o pięknych trwałych barwach 100 cmt. szeroki, 200 cmt. długi, o powabnych deseniach: lew, sarny, pawie, łabędzie, jelenie, kwiaty etc.

po zł. 2·50 za zaliczką.

Szczególnie poleca się, gdzie jest wilgotne mieszkanie, gdyż dywany te są grube i nie przepuszczają wilgoci.

Piękne dywaniki przed łóżka

tylko po 70 ct. za sztukę.

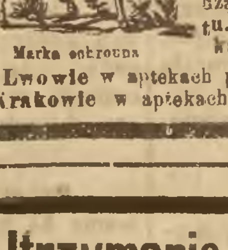
Pierwszy morawski dom wysyłkowy towarów **Julius Hoitasch, Göding,** nr. 39, Morawa.

Setki podziękowań i obstalunków otrzymuję. Jeśli się nie nadaje, przyjmuje się napowrót bez trudności i zwraca pieniądze. 174

ZIÓŁKA PRZECZYSZCZAJĄCE CHAMBARD

26

(THE PURGATIF DE CHAMBARD)



Marka ochronna

w skład których wchodzą jedynie ziółka i kwiaty, są środkiem czyszczącym, przyjemnym w smaku, a działaniu łagodnem, nadającem się dla osób delikatnych i wrażliwych. Użycie ich nie wymaga ani dyety, ani zmiany zwykłego trybu życia.

Jestto najwięcej poszukiwany środek przeciw zatwardzeniom i różnym cierpieniom jakie stąd pochodzą, jakoto: bóle i zawroty głowy, brak apetytu, nudności, mozolne trawienie, odęcie żołądka, hemoroidy, uderzenia do głowy etc.

We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Wewiórskiego i Ruckera.

W Krakowie w aptekach pp. Wiszniewskiego i Redyka.

Utrzymanie zdrowo żołądka

polega głównie na szybkiem i regularnem trawieniu a usunięciu możliwej obstrukcyi. Skutecznym, a przyrządzonym starannie z wyszukanych najlepszych ziół lekarskich, podniecający apetyt, dobrze działający na trawienie, również jako łagodny domowy środek przeczyszczający, który znane skutki niepmiarkowanej złej dyety, przeziębienie, obstrukcyę szagę, wzdęcie, nagromadzenie kwasów i kurcze uśmierza, jest **Dr. Rosa balsam na żołądek** z apteki B. Fragnera z Pragi.

OSTRZEŻENIE! Wszystkie części opakowania mają prawnie zastrzeżoną markę ochronną.

102 Główny skład: Apteka

B. FRAGNERA, c. k. nadworni dostawcy, „Pod czarnym orłem“, Praga, Kleinseite 203, Ecke der Nerudagasse.

Wysyłka odwrotna. Za nadesłaniem koron 2·56 posyła się dużą flaszkę, a za k. 1·50 małą flaszkę, opłacone do każdej stacyi austr.-węg.

Skład w aptekach Austro-Węg. We Lwowie w znanych aptekach.

Z PRUS

sprowadzaną, drogą, **WODĘ SELTERSKĄ,** **zastępuje** w zupełności woda polecona przez Towarz. lekarskie

alkaliczno słona

zawierająca części składowe jak

Woda Selterska

wyrobu fabryki pod firmą

K. Rząca i Chmurski w Krakowie

ul. św. Gertrudy l. 4. 91

Główny skład we Lwowie w aptece **J. Wewiórskiego** ul. Halicka.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki.